N ależytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 229. — ROK XLI.

ŚRODA
22 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Stany Zj. przystąpiły do „Dnia pracy".

Genewa, 21 sierpnia (PAT). Dyrektor międzynar. **biura pracy otrzymał oficjalne zawiadomienie, podpisane przez prezydenta Roosevelta** o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do międzynarodowego biura pracy. **Z tytułu tego członkostwa Stany Zjedn. nie biorą na siebie atoli żadnych zobowiązań**, wypływających z paktu Ligi Narodów.

Kanclerz Austrji we Włoszech.

Florencja 21 sierpnia. (PAT). Agencja Stefani donosi: Dzisiaj o godz. 10 min. 43 **przybył tu kanclerz Schuschnigg** w towarzystwie dwóch wyższych urzędników. Na dworcu powitali kanclerza Mussolini i **Suvich** oraz szereg innych wybitnych osobistości. Spotkanie Schuschnigga z Mussolinim miało charakter bardzo serdeczny.

Powitanie.

Florencja (PAT). Powitanie kanclerza **Schuschnigga** we Florencji miało **charakter bardzo uroczysty**. Na peronie, udekorowanym flagami, ustawiły się **kompanje honorowe** milicji faszystowskiej z orkiestrą, **oddziały młodzieży** oraz malownicza grupa urzędników **municypalnych** Florencji w historycznych strojach renesansowych ze sztandarem.

Rozmowy.

Florencja (PAT). Kanclerz Schuschnigg udał **się z willi Antinori do pałacu Montalto**, który jest własnością znanego antykwarjusza florenckiego de Marinisa i położony jest na połowie drogi wiodącej z Florencji do Fiesole. **W pałacu tym oczekiwał go Mussolini ze swą świtą.** Obaj mężowie stanu odbyli **dłuższe rozmowy polityczne** w bibljotece pałacowej. poczem spożyli śniadanie. w którem wzięło udział 16 osób. Po śniadaniu Mussolini i kanclerz Schuschingg **kontynuowali rozmowy** rozpoczęte przed **południem**.

70 tys. żydów zbiegło z Niemiec.

Londyn, 21 sierpnia (PAT). Korespondent **Reutera** donosi z Genewy: Na konferencji żydowskiej w Genewie statystyk żydowski Jakób **Leszczyński** w przemówieniu swem oświadczył. że **naskutek prześladowań ze strony narod. socjalistów zbiegło z Niemiec od czasu dojścia do władzy reżimu hitlerowskiego prawie 70.000 żydów.**

Mówca zaznaczył, że chociaż położenie żydów w Europie wsch. jest pod względem **politycznym** lepsze, niż w Niemczech. to jednak pod względem **gospodarczym** przedstawia się ono **bardzo źle** ze względu na katastrofalną wprost pauperyzację mas w tych krajach.

Także w N. Jorku pękają wodociągi.

Nowy Jork, 21. 8. (PAT). Na przedmieściu Nowego Jorku **Brooklynie pękła dziś rano na skrzyżowaniu kilku ulic rura wodociągowa o średnicy 2 m. 25 cm.** Wskutek czego **wyleciała w powietrze jezdnia na przestrzeni 20 mtr.** Olbrzymie masy wody zalały wkrótce piwnice sąsiednich **domów i przerwały komunikację kołową i telefoniczną.** Dopiero po trzygodzinnej, wytężonej akcji straży ogniowej udało się zapobiec niebezpieczeństwu wybuchu kotłów w sąsiednich fabrykach.

SAMOLOTY DO WALKI Z POŻARAMI.

Londyn, (PAT). 10 tysięcy ludzi. **wspomaganych przez aeroplany**, bierze udział w akcji **zwalczania szeregu pożarów**, zagrażających licznym małym osiedlom w Stanach: Kalifornja, Idaho. Montana, Washington i Kolumbia brytyjska.

POŻARY LASÓW WE FRANCJI.

Draguignan, 21 sierpnia (PAT). Trwające od wczoraj **pożary lasów w okręgu Brignoles** (dep. Var) w **południowo-wschodniej Francji rozszerzają się z taką gwałtownością**, że do akcji ratunkowej musiano zmobilizować oddziały żandarmerji i wojska.

——oo——

Około 73 tysiące gospodarstw

uległo zniszczeniu w woj. Krakowskiem.

Kraków, 21 sierpnia. Krakowska Izba Rolnicza podaje, że wedle dotąd nadesłanych sprawozdań z 15 powiatów województwa Krakowskiego (brak sprawozdań z 2 powiatów) rozmiary zniszczenia, wywołanego przez powódź tegoroczną wyrażają się w następnjcych cyfrach:

1. **Gospodarstw zniszczonych 72981.**
2. **Ofiar w ludziach 55.**
3. **Utonęło: koni 92, bydła rogatego 834, najwięcej w powiecie Dąbrowa 514 sztuk, w powiecie Brzesko 142, pow. Tarnów 84, Nowy Sącz 59, trzody chlewnej 2479 sztuk (Dąbrowa 11.43, Brzesko 705, Tarnów około 300, N. Sącz 130, Mielec 112) drób w tysiące** (około 14.000 sztuk).
4. **Woda zniszczyła pni pszczelnych 1688 (Mielec 280, Brzesko 271, N. Sącz 174).**
5. **Drzew owocowych 34023.**

Cyfry te uzupełnić należy nieustalonemi jeszcze w tej chwili datami co do zniszczonych bundynków, inwentarzy martwych, mostów (około 7 km.) walów ochronnych około 5 km. dróg itd. Gospodarstwa nad Wisłą, Dunajcem i Wisłoką są przeważnie zniszczone w 100 procent, to znaczy straciły podstawę normalnej **egzystencji.** Plony uległy zniszczeniu na obszarze **około 150 tysięcy hektarów (wartość około 75 miljonów zł.).** Koszt obsiewu tego obszaru około 6 milj. zł.

Ogólny obszar roli, zniszczonej przez powódź w całym kraju wynosi **około 250 tys. hektarów**, a w związku z tem łączna szkoda oceniana jest **w tej chwili na około 200 miljonów złotych.** Dołączając straty skarbu państwa i samorządu (dotąd nieustalone) otrzymamy kwotę wyższą o dalszych około 100 miljonów zł., co dowodzi, wobec jak poważnego zagadnienia stoi w tej chwili nasz kraj.

Szczególnie tragicznie z pewnych względów przedstawia się los gospodarstw większych zwłaszcza folwarków, które żadną miarą nie są w możności przeżywić swego inwentarza. Czy w tych warunkach możliwe będzie dokonanie obsiewu jesiennego jest rzeczą bardzo wątpliwą.

Dowiadujemy się również, że roboty ziemne około naprawy zniszczonych obwałowań ochronnych nie postępują dostatecznie raźno.

Wedle dotychczasowych obliczeń zapotrzebowanie ziarna na obsiew w zniszczonych powiatach województwa Krakowskiego wyraża się w następujących cyfrach: Potrzeba

1) żyta 480 wagonów 10-tonowych, pszenicy 374 (?), jęczmienia 157, owsa 262.

2. ziemniaków 3374 wagonów (na przeżywienie i sadzenie z wiosną). Szczególną trudność stanowić będzie zaopatrzenie ludności w ziemniaki a to ze względu na rozporządzalny krótki czas i przeszkody atmosferyczne.

Amer. Czerw. Krzyż przekazał 5.000 dol.

Waszyngton, 21 sierpnia (PAT). Amerykański **Czerwony Krzyż przesłał pod adresem Pol. Czerwonego Krzyża 5.000 dolarów na akcję pomocy dla ofiar powodzi w Polsce.**

——:ooo:——

Dla sprawozdania czy wskutek pobicia?

Moskwa, 21. sierpnia. (PAT). Sowiecki **konsul gener. w Charbinie Sławucki zawezwany został do Moskwy**, celem złożenia **sprawozdania** o położeniu na Dalekim Wschodzie.

Moskwa (PAT). Przybyły tutaj konsul gen. ZSRR. w Charbinie Sławucki, przedstawił wczoraj w komisarjacie spraw zagranicznych sprawozdanie o położeniu na wschodnio-chińskiej linji kolejowej. Konsul **Sławucki pozostanie w Moskwie przez kilka tygodni celem przeprowadzenia kuracji.**

Brazylja pogodzi się z Rosją.

Rio de Janeiro, 21. sierpnia (PAT). Rada federalna handlu zagranicznego **rozważa ostatnio** sprawę przywrócenia stosunków **handlowych** ze związkiem sowieckim.

Po szczęśliwym locie do stratosfery.

Białogród, 21. sierpnia (PAT). Dzienniki zamieszczają **szereg zabawnych szczegółów o lądowaniu balonu prof. Cosynsa.** W ciągu dnia wczorajszego wioska **Petrowci przeszła prawdziwy najazd dzienikarzy**, którzy oblegali gospodę w której znajdował się uczony belgijski. Natarczywość dziennikarzy skłoniła **van der Elsta** do powiedzenia: „**to jest o wiele przykrzejsze niż lot do stratosfery**".

Jeden z dziennikarzy angielskich przesunął pod drzwiami pokoju, zajmowanego przez Cosynsa telegram otrzymany od naczelnego redaktora, reprezentowanego przez niego dziennika, nakazujący mu dokonywanie **wywiadu z prof. Cosynsem chociażby za cenę życia**, Cosyns odpowiedział na to lakonicznie: „Telegram jest bardzo wzruszający, gdy tylko się ogolę, przyjdę".

Według ostatnich wiadomości z **Lublany prof. Cosyns i van der Elst** przybyli tam dziś wczesnym rankiem. Obaj uczeni w czasie podróży witani byli **z entuzjazmem przez ludność.** Z powodu opóźnienia przybycia uczonych przygotowywane na ich cześć w Lublanie uroczyste przyjęcie odłożono do dnia dzisiejszego.

Prof. **Cosyns otrzymał szereg telegramów** z powinszowaniami a m. in. telegram od króla belgijskiego **Leopolda.**

Król Jerzy w Szkocji.

Londyn, 21 sierpnia. (PAT). Królewska para agielska zwyczajem dorocznym udała się do **Balmoral**, rezydencji królewskiej w Szkocji.

Największy zbiornik wody na świecie.

Londyn, 21 sierpnia (PAT). **Największy zbiornik wody na świecie otwarty zostanie dzisiaj** w miejscowości **Mettur w prowincji Madras w południowych Indjach.** Zbiornik ten zawierać będzie **54 miljony stóp sześć. wody** i ma na celu przeprowadzenie irygacji 1 miljona akrów ziemi.

Blok bałtycki pod opieką Rosji?

Tajemnicza propozycja p. Litwinowa.

Paryż, 21 sierpnia. (PAT). Ryski korespondent „**Journal des Debats**" pisze: w końcu b. r. **zbierze się w Tallinie konferencja przedstawicieli trzech państw bałtyckich**, która stanowić będzie dalszy ciąg konferencji kowieńskiej. Celem pierwszej konferencji było **nawiązanie między Estonją, Łotwą i Litwą bezpośrednich rokowań** w celu ustalenia warunków ścisłej **współpracy** między temi państwami, która byłaby wstępem do stworzenia **Locarna bałtyckiego.** W czasie konferencji kowieńskiej ustalono **kilka głównych zasad** przyszłej konwencji trzech państw, a konferencja w Tallinie będzie **kontynuowała** prace nad zbadaniem wszystkich kwestyj. dotyczących ogólnej konwencji. ustalającej ścisłą współpracę między Litwą i **Łotwą.**

Ponadto na porządku dziennym będzie również kwestja **przystąpienia trzech państw do paktu wschodniego.** Dotychczas — pisze korespondent — można stwierdzić **tylko pełne przystąpienie Litwy** do tego projektu i zaaprobowanie zasady tego paktu przez **Łotwę**, a w pewnej mierze i przez **Estonję.** Dlatego na konferencji czynione będą starania o uregulowanie tej kwestji w ten sposób. aby **stanowisko tych trzech państw było zupełnie analogiczne.** W czasie konferencji rozważana zostanie również **propozycja Litwinowa, dotycząca stworzenia bloku państw bałtyckich pod auspicjami Sowietów.** Wydaje się rzeczą pewną — kończy korespondent — że propozycja sowiecka. jako **sprzeczna z ogólną polityką państw bałtyckich**, zostanie odrzucona przez konferencję,

Zjazd będzie niezwykle liczny.

Tallin, 21 sierpnia. (PAT). Dnia 31 bm. rozpoczynają się **w Tallinie obrady 5.ej bałtyckiej konferencji ekonomicznej**, W obradach ma wziąć udział **zgórą 150 przedstawicieli sfer gospodarczych Estonji, Łotwy i Litwy**, przyczem najliczniej reprezentowana będzie Estonja, która zgłosiła dotychczas około 100 uczestników. Z **Łotwy** ma przybyć 35 delegatów, z Litwy 15. Program obrad przewiduje dyskusję nad sprawą **współpracy gospodarczej 3.ech państw bałtyckich** oraz sprawą uzgodnienia **prawodawstwa ekonomicznego** 3-ech państw, obrady konferencji potrwają dwa dni.

Gigantyczne manewry 400 tys. żołnierzy w Ameryce.

Nowy Jork, 21. sierpnia. PAT). 400 tys. **rezerwistów armji regularnej i gwardji narodowej weźmie udział w wielkich manewrach** w Stanie New Jersey, które trwać będą od 2 do 8 września. **Będą to pierwsze manewry w historji Stanów Zjedn., zakrojone na tak olbrzymią miarę.**

——ooo——

Dwulicowość komunistów francuskich

doprowadziła górników polskich do ruiny.

Paryż, 21. sierpnia (PAT). W domu syndykatów **w Lens** odbyło się **zebranie informacyjne robotników**, w którem wzięło udział blisko 120 delegatów departamentów **Pas de Calais i Nord.** Sekretarz federacji górników **Legay opisał przebieg wypadków w Lesforest**, piętnując dwulicową działalność przywódców **komunistycznych**, którzy w piśmie przesłanem do strajkujących górników **polskich**, napisanem po francusku **przestrzegali przed oburzeniem ludności**, a jednocześnie **w dopisku polskim zachęcali do kontynuowania strajku.** Mówca oświadczył dalej. że wydarzenia w Lesforest były **wynikiem machinacji pracodawców i policji celem wywołania w opinji publicznej odruchu**, sprzyjającego masowemu **wydalaniu robotników polskich.** Machinacje te znalazły wspólników w szeregach członków **syndykatu** unitarnego i wśród komunistów.

——oo——

A bliższy wschód na drodze organicznej pracy.

Przodują Turcja i Persja, nie próżnuje Arabja.

Z tzw. „Dalekiego Wschodu" z tych bezbrzeżnych obszarów nad Amurem, Noni i Sungari, Jankseklang czy Hoangho, z pod stóp śnieżystego pasma Chingan dochodzą coraz groźniejsze pomruki i zapowiedzi burzy, która być może, już w najbliższym czasie pocznie chłonąć swe ofiary, wtrącając je w bezmiar klęsk.

A tymczasem w przeciwieństwie do tego, co się dzieje tam wśród „żółtych", bliższy nam wschód bez większego rozgłosu i jakby celowo w ciszy i zapomnieniu przeprowadza u siebie poważne zmiany odrodzeniowe, unikając wszystkiego, coby tym zamierzeniom w drodze stanąć a temsamem opóźnić mogło podźwignięcie tych krajów z wiekowego upadku.

Dotyczy to przedewszystkiem Turcji, która pod rządami Kemala Paszy, szybkiemi krokami odrabia wiekowe zaniedbania, modernizuje swe życie gospodarcze i kulturalne, stroniąc od gwaru wielkiej polityki światowej, cała pochłonięta pozornie malemi zagadnieniami wewnętrznemi.

Za jej przykładem coraz usilniej idzie też drugi „wschodni" sąsiad Europy, — zdawało się z wszelkich rachub wykreślona i znaczenia pozbawiona... Persja.

A jednak jest inaczej, a wobec tego nie od rzeczy będzie może podkreślić fakt, że w oczach naszych poczyna coraz konkretniejszych kształtów nabierać monarchja perska, nawiązująca do swej wielkiej przeszłości, której świetność nie była bynajmniej z szychu i bezwartościowych świecidełek, a kultura promieniowała na całe rozległe jej sąsiedztwo.

Przed kilku tygodniami telegramy przyniosły wiadomość, że monarcha perski Riża Khan odwiedził swego sąsiada Kemala Paszę, przyczem wymieniono wzajemne poglądy na wszystkie problemy, dotyczące obu krajów. Cesarz odnowionego państwa szachów zwany „Pahlevi" tj. zwycieski, jak Kemal obdarzony przydomkiem „Ghazi" czyli „wspaniały", witany był w Angorze i Stambule, jako odnowiciel państwa, którem rządzi od 1921 roku.

Plagą przedwojennej Persji był zupełny bezwład władz centralnych, których rozkazodawstwo ograniczało się właściwie do stolicy kraju i najbliższej jej okolicy. Poszczególne prowincje, zależne całkowicie od swych dzielnicowych książąt tonęły w anarchji tyrańskich rządów, skarb wspólny właściwie nie istniał, zdzierstwo z jednej a marnowanie majątku z drugiej strony były zasadą. Nie istniało wewnętrzne bezpieczeństwo, armja była właściwie zbiorowiskiem licho odzianego żołdactwa na usługach dzielnicowych kondotjerów, poczucie wspólnego interesu państwowego było czemś wogóle nie istniejącem. Głód dziesiątkował ludność oddaną na łup książęcych poborców, rozwielmożnionego i bezkarnego rozbójnictwa. Nie istniał przemysł, handel zamarł oddawna, nabierając cech jawnego oszustwa.

W tych warunkach pewnego dnia 1921 r. bliżej nikomu wówczas jeszcze nieznany oficer cesarskiej armji Riza Khan zdecydował się z gronem podobnie jemu myślących kombatantów

PODJĄĆ MARSZ NA TEHERAN

jak kto inny na Rzym, a ktoś najbliższy na Stambuł i nie licząc się może z siłami, jakiemi wówczas rozporządzał, sięgnął po władzę.

Zamysł powiódł się nadspodziewanie dobrze i łatwo, a że już pierwsze kroki zwycięskiego reformatora zyskały uznanie, zwłaszcza dzięki uporządkowaniu skarbu i reorganizacji administracji, przeto już w 1925 roku

OFIAROWANO MU KORONĘ LWA I WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA,

jak brzmi historyczny tytuł szacha szachów.

Jak twierdzi „Pahlevi", przyjął on tę nietyle godność ile trud, tylko w interesie dobra ludu, przystępując następnie do sprawy może najtrudniejszej, mianowicie międzynarodowej.

Chodziło o to, aby odzyskać faktyczną niezależność kraju, skrępowanego narzuconemi mu konwencjami w związku z fatalną gospodarką dawnych rządów. Wydarzeniem zwrotnem pod tym względem było

WYPOWIEDZENIE WSZYSTKICH „KAPITULACYJ".

proklamowane w kraju i notyfikowane wszystkim odnośnym rządom w dniu 10 maja 1927 r. co wprawdzie początkowo groziło poważnemi powikłaniami, ostatecznie jednak postawiło Persję, jako czynnik równorzędny na terenie międzynarodowym.

Jakie są dalsze perspektywy tych faktów? Oparłszy się z czasem na nowoczesnych formach rządu, na fachowem kierownictwie poszczególnych resortów, uporządkowawszy do pewnego stopnia życie wewnętrzne na zasadach jednolitego kodeksu handlowego „szach-odnowiciel", wyrzekając się zasadniczo wszelkich zamiarów imperjalistycznych, skierował swe państwo do ścisłej współpracy ze swym najbliższym sąsiadem; — również odrodzoną Turcją, czego konsekwencją dalszą jest zasadniczo także współdziałanie z... Rosją.

Ten renesans bliskiego wschodu nabiera znaczenia tem większego, że równocześnie na trzecim odcinku tego świata, mianowicie w Arabji (tutaj już przy odgłosie ostrej walki orężnej) w naszych oczach dojrzewa przebudowa, o obliczu również bardzo wyraźnem.

Nie należy mianowicie zapominać, że ten bliższy wschód jest krainą „proroka" a więc duchową jednością o celach coraz bardziej ambitnych. Jeżeli zaś ten odnawiający się świat Mahometa

SIĘGNIE Z CZASEM DO TRADYCJI KALIFATU,

to kto wie, czy chrześcijańska Europa — jako właśnie chrześcijańska — nie będzie musiała dokonać znacznego przegrupowania.

Wszak to już raz i to na długi okres czasu było nieodzowne. (ab).

Rozmówki żyrardowskie.

Urzędowa agencja Havasa podała drogą radjową następującą wiadomość z Warszawy: Sekretarz gen. towarzystwa francusko-polskiego w Żyrardowie Vermeersch, oraz dyr. handlowy tegoż towarzystwa Caen w dalszym ciągu przebywają w więzieniu. Towarzystwo to od wielu lat było przedmiotem ataków prasy polskiej. Mniejszość akcjonarjuszów polskich uważała, że większość francuska rządziła w sposób sprzeczny z interesami towarzystwa, większość francuska odpowiedziała zaś, że tego rodzaju prowadzenie pozwoliło utrzymać towarzystwo mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się większość przedsiębiorstw tekstylnych w Polsce. Naznaczenie sekwestru w dn. 8 marca b. r. pozbawiło większość francuską możności zarządzania sprawami towarzystwa, a jednocześnie rząd polski oskarżył towarzystwo o nadużycia skarbowe. Towarzystwo francusko-polskie w Żyrardowie założyło przeciwko temu najkategoryczniejszy protest. Dnia 4-go sierpnia został podpisany układ arbitrażowy między większością i mniejszością akcjonarjuszy Żyrardowa, prasa polska przyjęła przychylnie ten układ, lecz następnie organ oficjalny „Gazeta Polska" potraktowała arbitrów polskich jako zdrajców ojczyzny. Naskutek tych ataków prezes towarzystwa „Amities internationales", Lednicki popełnił samobójstwo. Rząd polski wszczął następnie akcję karną pod pretekstem nadużycia zaufania przez grupę francuską w jej prawach większości. Ambasador francuski w Warszawie na polecenie rządu francuskiego odwiedził polskiego prezesa rady min., celem domagania się wypuszczenia na wolność Vermeerscha i Caena. W odpowiedzi na doniesienie agencji Havasa również urzędowa Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat, ostro polemizujący z wywodami swej francuskiej siostrzycy. P. A. T. stwierdza, że sprawa Żyrardowa oddawna porusza całą opinję polską z powodu nadużyć p. Boussaca na szkodę zakładów, mniejszości polskich akcjonarjuszów i państwa, oraz

DEMORALIZUJĄCEGO WPŁYWU TYCH NADUŻYĆ

na wielkie środowisko pracownicze w Żyrardowie. Jednym z tragicznych przejawów tych szkodliwych stosunków i metod, wywołujących niepokój społeczny było zabójstwo w kwietniu 1932 r. dyrektora zakładów żyrardowskich Koehlera przez jednego z urzędników. Już na rozprawie sądowej, poprzedzającej skazanie winnego tego zabójstwa, wszystkie te niezdrowe stosunki, niespotykane w przemyśle polskim, zostały ujawnione. Od tego też czasu sprawa Żyrardowa stale absorbuje opinję publiczną.

Dalej przedstawia P. A. T. sprawę sekwestru zakładów żyrardowskich, oraz kroków karnych, przedsięwziętych przez władze sądowe, poczem przechodzi do ostatniej fazy sprawy Żyrardowa, do zawarcia układu między Boussac'iem a polską grupą akcjonarjuszów, i stwierdza, że rokowania na temat umowy,

POBYT W TYM CELU P. BOUSSACA W POLSCE W POBLIŻU GRANICY,

oraz sfingowanie ostatecznego układu utrzymywane były przed władzami państwowemi i sądowemi oraz opinją publiczną

DO OSTATNIEJ CHWILI W ŚCISŁEJ TAJEMNICY,

aczkolwiek sprawa była w dochodzeniu prokuratora.

Wszystkie powyższe okoliczności nie mogły oczywiście mieć wpływu na wstrzymanie postępowania karnego, w którego dotychczasowym wyniku dwaj dyrektorzy pp. Vermeersch i Caen zostali aresztowani.

———oOo———

Gdy jedni żydzi są za Hitlerem

drudzy radzą nad jego bojkotem.

W poniedziałek została w Genewie otwarta konferencja żydowska, w której bierze udział około 100 delegatów z 24 państw. Jako przedstawiciele żydów z Polski są obecni pp. Gotlieb, poseł Rosmaryn, rabin Rubinstein, Szyper i Wolkowicz. Oprócz nich jest obecny jako przedstawiciel sjonistów radykalnych poseł Gruenbaum.

Celem konferencji jest, jak to zaznaczył we wstępnem przemówieniu dr. Goldman — prezes komitetu delegacji żydowskiej — zajęcie się przedewszystkiem kwestją żydów w Niemczech ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji żydów w Zagłębiu Saary, dalej zagadnieniem bojkotu antyniemieckiego, kwestją praw mniejszości, położeniem żydów w Rosji sowieckiej oraz walką przeciwko nowej fali antysemityzmu.

Pierwsze przemówienia poświęcone były uczczeniu pamięci Motzkina, byłego prezesa komitetu delegacji żydowskiej, oraz poety Bialika, poczem Szalom Asz i Adrzej Spire wzywali do zwołania kongresu żydowskiego. Dr. Goldman wygłosił następnie referat o położeniu obecnem narodu żydowskiego, i w referacie tym występował przeciwko tendencjom, które spowodowały wzrost antysemityzmu, wyliczając między niemi teorję państwa totalnego, teorję rasizmu oraz metody brutalnego gniecenia opozycji przez siłę państwa. Podkreślił, że misją narodu żydowskiego jest walczyć ramię w ramię ze wszystkiemi elementami postępowemi świata całego przeciwko tym tendencjom, które oznaczają cofnięcie się cywilizacji. Co do kwestji żydowskiej w Niemczech oświadczył, że dopóki trwać będzie dyskryminacja żydów w Niemczech niema możności porozumienia(?) się między żydami a rządem niemieckim. Naród żydowski będzie dalej prowadził walkę przeciwko polityce antysemickiej Niemiec i bojkot, który był proklamowany w zeszłym roku będzie wzmocniony i nie zakończy się aż do chwili, gdy żydzi otrzymają równe prawa w Niemczech.

Analizując sytuację żydów w innych państwach, dr. Goldman uskarżał się, że polityka prowadzona w niektórych z tych państw w rezultacie osiąga pauperyzację mas żydowskich. Stwierdził również, że sytuacja żydów w Rosji sowieckiej jest zła i że trzeba czynić wszelkie wysiłki, ażeby poprawić tę sytuację i otrzymać możność wolnego rozwoju narodowego dla ludności żydowskiej w Sowietach. Zakończył swe przemówienie wezwaniem do zwołania kongresu żydowskiego, który jedynie może rozwiązać problematy żydowskie. (Niedalej, jak wczoraj podaliśmy natomiast plebiscytową odezwę żydów niemieckich za Hitlerem. Uw. Red.).

Z wycieczką rolniczą do Danji.

D Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie postanowiło urządzić wycieczkę polskich rolników do Danji celem naocznego przyjrzenia się tamtejszemu gospodarstwu rolnemu, słynącemu na cały świat ze swej doskonałości. Trzeba — powiedzieliśmy sobie — skorzystać ze sposobności i jechać.

Dn. 8 sierpnia w południe miał odjeżdżający „Kościuszko" zabrać wycieczkę z Gdyni na swój pokład. Postanowiliśmy jechać pospiesznym nocnym pociągiem Lwów—Gdynia, który przed 11-tą przybywa do Gdyni, a więc jeszcze godzinę przed odjazdem okrętu. Niestety pociąg już do Krakowa przybył prawie z godzinnem opóźnieniem. Z trwogą, że okręt odjedzie wcześniej, jeżeli kurjer nie nadrobi — wsiadamy do wagonu. Ale kurjer „wziął na ambit" i po wielkopolskich równinach i wśród tucholskich borów gnał na wyścigi z wiatrem i przyszedł na czas. „Kościuszko" był już prawie gotów do drogi. Orkiestra odegrała hymn państwowy i nieodłączną I-szą Brygadę. Okręt ruszył. Fotograf okrętowy puścił w ruch aparaty.

Minęliśmy Hel, powoli ląd zniknął nam z oczu, tylko polskie mewy towarzyszyły nam aż do Kopenhagi. Bałtyk był cały czas grzeczny. Nikt nie musiał uciekać do kabin z powodu znanej morskiej niemocy. Humory były stuprocentowe. Piękna pogoda dopisywała stale. Bar i sala dancingowa cieszyły się stałem, pełnem powodzeniem. A i basen okrętowy nie narzekał na brak amatorów. Towarzystwo wnet się zapoznało: była w tem niemała zasługa kierownika wycieczki p. Wyszomirskiego z Warszawy, który dzięki swemu nieocenionemu humorowi zbliżył do siebie członków wycieczki tak, że czuli się jedną rodziną ogólnopolską. — Na okręcie przeżyliśmy parę chwil podnioślejszych. Taką chwilą była Msza św. na okręcie w niedzielę, którą odprawił kapelan wycieczki ks. dr. Stan. Buchała, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie na temat: „Morze na usługach ewangelji". Taką chwilą była mowa kapitana okrętu p. Borkowskiego, który mówił o życiu polskiego marynarza. Taką była urządzona z inicjatywy posła Hyli zbiórka na powodzian małopolskich, w czasie której kapelan wycieczki zebrał prawie 600 zł. od podróżnych.

A teraz parę słów o Danji. To kraj małych rolników. Wielka własność, w naszem polskiem pojęciu, należy tu do dawnej przeszłości. Mało tu jest również proletarjatu wiejskiego. Wsi polskich gęsto zabudowanych tu niema. Są tylko fermy porozrzucane po całym kraju, połączone ze sobą asfaltowanemi drogami. Stodół przy domach jest mało, bo kultura rolna nie jest nastawiona na zbożowe gospodarstwo. Za to stajnie są zawsze osobno nie tak, jak często u nas pod jednym dachem z domem mieszkalnym. — Wnętrze takiego domu u zwykłego kilkomorgowego chłopa duńskiego jest kilkuizbowe. Bardzo często widzieliśmy telefon a prawie wszędzie radjo. Czystość idealna, choć nasza wycieczka zwiedzała domy, gdzie się nas nie spodziewano: mogliśmy zajrzeć do kuchni, gdzie przyrządzano obiad, oczywiście zawsze mięsny. W niektórych domach były i pianina i mała domowa bibljoteczka. Na ścianach duńskie, na tematach morskich oparte „landschafty". spółdzielcze pisma, czasem dziennik ludowego stronnictwa. Nigdzie na ścianach nie zobaczyliśmy religijnego obrazka. Tylko na stołach leżał czasem „Psalmenbog" — luterska książka do nabożeństwa. Społeczeństwo nastawione jest wybitnie, jak stądby można wnioskować, nie transcendentnie. Za to każdy prawie lokator domu bez względu na wiek i płeć ma swój rower niemieckiej marki. A każda trochę zamożniejsza rodzina swój familijny samochód. Czasem plony polne zwozi się z pola specjalnem autem. Ale też podróż rowerem w Danji należy do przyjemności, z powodu idealnego stanu dróg w całym kraju. W miastach rowerzyści mają obok jezdni dla samochodów asfaltowane tory po obu jej stronach. W Kopenhadze na każdej prawie ulicy a zwłaszcza placu spotyka się całe rzędy rowerów zostawionych na Bożej Opatrzności i samochodów, których właściciele poszli do biur, czy interesów, pewni, że gdy wrócą i kiedykolwiek wrócą — zastaną je na swojem miejscu nieuszkodzone. Zostaw tak w Polsce rower!

Koło domów rosną drzewa owocowe, ale przeważnie niskopienne. Sadów w naszem znaczeniu prawie nie widzieliśmy. Gospodarstwo jest wybitnie hodowlane. Stajnia jest, że tak powiem „clou" całego obejścia gospodarskiego. Bekony, krowy i kury to faworyci duńskiego chłopa. Służą im ludzie, służy im duńska rola nastawiona głównie na okopowe i pastewne rośliny. Na doskonale uprawianych polach króluje wszechwładnie burak. Służą temu hodowlanemu gospodarstwu rozliczne spółdzielnie nabywcze, zbytowe, rewizyjne. Każdy chłop należy do kilku. Państwo ma we wszystko duży wgląd, choć niema tu etatystycznych zapędów. Dlatego jest wielkie zaufanie do tych spółdzielni. Chłop nie wiezie swego mleka, masła, bydła, bekonów, kurzych jaj na targ do miasta. Odstawia wszystkie swe produkty do spółdzielni pobliskiej, skąd co miesiąc dostaje gotówkę, a prócz tego ma udział w zyskach. To zrozumienie spółdzielcze — to zasługa kilkuset uniwersytetów ludowych i szkół rolniczych, w których każdy chłop duński otrzymuje praktyczne i teoretyczne przeszkolenie. Superintendent Grundtvig, założyciel tych uniwersytetów, to najpopularniejszy człowiek na wsi duńskiej. Jego portrety można spotkać wszędzie. Ale chłop duński, choć ma skończoną szkołę rolniczą, nie jest zarządcą majątku, tylko bierze widły i łopatę i pracuje w polu i oborze z uporem człowieka północy, małomównego a zahartowanego i wytrzymałego. Obok pracowitości cechuje to chłopskie społeczeństwo bezwzględna uczciwość.

DR. STANISŁAW SĘK.

Od tego trzeba zacząć.

Uchwały zarządu głównego Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego, ogłoszone onegdaj na łamach naszego pisma, poruszyły zagadnienie o szczególnie doniosłem znaczeniu, jeśli idzie o doprowadzenie stosunków gospodarczych do pewnej równowagi, umożliwiającej ruszenie z martwego punktu. — Tembardziej zaś trzeba o tem mówić, że nie ma żadnej pewności, czy jesteśmy już rzeczywiście u tego martwego punktu w życiu gospodarczem, po którym kolejno nastąpić winna faza jakiejś, stopniowej choćby poprawy, ożywienia produkcji, obrotów. zwiększonej siły nabywczej. Jeżeli w społeczeństwie obserwuje się widoczną niewiarę i apatję wobec poczynań związanych z walką z kryzysem, to źródło tego tkwi w małej skuteczności stosowanych dotychczas środków, które może byłyby dobre i celowe ale tylko przy równoległem usuwaniu istotnego zła.

Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne bardzo śmiało i logicznie wskazuje na nie: Trzeba dostosować wysokość danin publicznych do zmniejszonych zdolności płatniczych podatników, należy też uzyskać realny obraz aktywów skarbu przez umorzenie nieściągalnych należności. Na tle tak oczyszczonej z fikcyjnych pozycyj atmosfery, należy przeprowadzić postulat drugi: Przeprowadzić redukcję długów zaciągniętych w bankach państwowych a więc w Banku Rolnym i Banku Gospodarstwa Krajowego, w granicach od 20 — 40 procent, i tą drogą dostosować ciężar zobowiązań. obarczających życie gospodarcze do zmiany siły pieniądza.

W procesach likwidacyjnych do których, naskutek polityki deflacyjnej wciągnięte zostało całe społeczeństwo — bierną zupełnie rolę odgrywają banki państwowe. Te banki państwowe, które w ciągu ostatnich kilku lat odciągnęły setki miljonów wkładów z banków prywatnych i jako główne rezerwoary kredytowe decydują o rozdziale środków obiegowych — te banki stają właściwie na uboczu akcji sanacyjnej. Gdy w roku 1930 wkłady w prywatnych bankach akcyjnych wynosiły 1 miljard 20 milj. złotych, Pocztowa Kasa Oszczędności notowała wówczas — 430 miljonów zł. Obecnie po koniec maja br. wkłady w bankach prywatnych są o około 600 milj. zł. mniejsze, za to Pocztowa Kasa Oszczędności rejestruje u siebie przyrost wkładów w tym samym okresie czasu o przeszło 300 milj. zł. Wkłady w czterech bankach państwowych po koniec maja br. wynosiły 1 miljard 318 miljonów, łącznie zaś z lokatami skarbu państwa w Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnym, oraz funduszami rządowymi administrowanymi przez ten ostatni bank, otrzymamy sumę 2 miljardy 400 miljonów zł., pozostającą w dyspozycji banków państwowych, jako miara ich przewagi finansowej nad życiem gospodarczem kraju. Wszystkie inne instytucje finansowe, a więc banki prywatne i komunalne, spółdzielnie i kasy oszczędności razem wzięte, dochodzą sumą swych wkładów zaledwie połowy sił finansowych banków państwowych.

Przytaczamy te cyfry, aby wykazać, że banki państwowe są regulatorami dziś życia gospodarczego, i na nich przeto ciąży obowiązek przyjścia temu życiu z pomocą. Pomoc ta, jak zaznaczyliśmy, musi wystąpić w postaci redukcji o 20 — 40 proc. długów zaciągniętych w tych instytucjach, a więc o procent, o jaki wzrosła siła nabywcza pieniądza. Nikt przecież nie łudzi się, by długi zaciągnięte w czasie pomyślnej konjunktury i wysokich cen za produkowane towary, mogły być spłacone w tejsamej wysokości dziś, gdy jedną z osi polityki gospodarczej rządu a także i wykładnikiem samego życia stała się generalna obniżka cen wytworzonych produktów przemysłowych. Musi tu nastąpić jakaś równowaga, jakaś ugoda między wierzycielem a dłużnikiem. Odbywa się ona zresztą w prywatnych stosunkach gospodarczych ciągle, w permanencji, życie samo koryguje anomalje tamujące jego bieg. Idzie jednak o to, by korekturę tę przeprowadzono u źródła. w skali obejmującej całość życia gospodarczego i w formie generalnej obniżki lub rozłożenia na wieloletnie spłaty i z dłuższą karencją — zadłużenia w bankach państwowych. Takie stanowcze posunięcie. oczyści bilansy tych banków z wielu pozycyj zupełnie nierealnych, da wytchnienie dłużnikom i pozwoli im zdobyć środki na spłatę pozostałej reszty — co dla płynności państwowych banków państwowych, nie może przecież być obojętnem.

Gdyby jeszcze banki prywatne dawały możność uzyskania środków zasilających obroty gospodarcze, można byłoby myśleć o przerzuceniu na nie ciężaru finansowania handlu i przemysłu w tym stopniu, aby dało się wyeksploatować sumy potrzebne na spłatę pretensji w bankach państwowych. Wiadomo jednak, że zadanie takie przerasta ich siły finansowe. Toteż postulat Zjednoczenia chrześcijańsko-społeczn., domagający się uregulowania przez banki państwowe problemu zadłużenia, jest w istniejących warunkach jedyną drogą, która może odciążyć życie gospodarcze, posunąć wydatnie naprzód sprawę obniżki cen a temsamem zwiększyć konsumcję i stworzyć zadatek realnej poprawy.

W.

Niemcy współczesne.

Po zgonie prezydenta Hindenburga. — Tajemniczy testament. — Rola von Papena. — Niezwykły aparat propagandowy. — Kto jest za Hitlerem.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Frankfurt nad Menem.

II) Wypadki, które od śmierci marszałka Hindenburga z błyskawiczną chyżością następują po sobie, odzwierciadlają nam właściwą duszę niemieckiego narodu, jego myśli i jego pragnienia.

Skon feldmarszałka von Hindenburga, aczkolwiek oddawna oczekiwany, zaskoczył opinję publiczną. Powszechnem było zdanie, że nie ma równie zasłużonego, równie godnego i powszechnie szanowanego obywatela w Niemczech, jak zmarły prezydent Rzeszy i że skutkiem tego **wybór następcy będzie trudny**. Takiem rozumowaniom zapobiegł szybko i nieoczekiwanie Hitler, ogłaszając siebie następcę na opuszczonem przez Hindenburga fotelu prezydenckim i łącząc w swych rękach całą władzę w III-ciej Rzeszy. Z tą chwilą weszły Niemcy **na nowe tory!**

Dzisiejszy naród niemiecki odnosi się do tych wydarzeń z tak **wielkim stoicyzmem**, iż trudno osądzić, czy jego uczucia stoją po stronie dyktatora, czy też są mu przeciwne!

Aby przekonać i porwać wątpiących i sceptyków, rozpętano tu taką propagandę, że trzeba posiadać niezwykłą odporność, żeby **jej nie ulec**. Najpierw świetnie zainscenizowano historję z testamentem Hindenburga, w której wybitną rolę odegrał von Papen, dzisiaj pełnomocnik Hitlera w stolicy Austrji. Aczkolwiek zdawano sobie sprawę, jaki cel miało ogłoszenie testamentu niemal w przeddzień plebiscytu i oceniano to zagadnienie **jako trick agitacyjny**, niemniej jednak wrażenie było silne i niewątpliwie zyskało Hitlerowi dużo zwolenników. Rozumowano w ten sposób: Jeżeli zmarły prezydent wyznaczył go następcą swoim, to naród niemiecki winien pójść za tym **głosem pośmiertnym**..

A potem rozpoczęła się prawdziwa powódź przemówień, trwająca bez przerwy w dzień i w nocy przez kilka dni. Przemawiał sam „wódz" i jego najbliżsi: Goering, Goebbels, Frick, Hess, Sirach i inni. Na wszystkich domach i we wszystkich oknach znowu powódź flag, chorągwi, sztandarów o barwach cesarsko-niemieckich i ze znakami swastyki. Na jezdniach i chodnikach w krótkich odstępach — wymalowane „ja!" (tak!), na skrzyżowaniach ulic transparenty z napisem: „Ein Volk — ein Führer". Na rogach domów metrowe afisze z podobizną Hitlera na tle rozentuzjazmowanego tłumu, a wszędzie wezwania: głosuj za Führerem — tak!

Wszystko to wskazywało, że sztab Hitlera docenia położenie i **nie zapoznaje** nastrojów, które przeciw nim nurtują w społeczeństwie niemieckiem. Aczkolwiek bowiem z okien i dachów chorągwie powiewają i nikt się nie waży podnieść głosu jawnie przeciw obecnemu reżimowi, to jednak to nie jest jednoznaczne z uznaniem i zgodą! Dziś może więcej jest niezadowolonych niż dawniej.

Dlatego rozwinięto tak wielki aparat propagandowy i dlatego zdecydowano się **na plebiscytową komedję**. Wynik plebiscytu nie ulegał żadnej wątpliwości, nie wielu bowiem może zdecyduje się na głosowanie przeciw „wodzowi"?

Trzeba bowiem wiedzieć, że chociaż wielu Niemców nie zgadza się z obecnym reżimem i jego praktykami — mimo to mało jest takich, którzyby **potępiali wystąpienia Hitlera!** Naogół stanowi Hitler uosobienie tych wszystkich pragnień, które duszę niemiecką nurtują. A ponieważ z ust Hitlera wciąż jedne i te same padają słowa, które pokrywają się z poczuciem jakoby doznanej przez Niemców krzywdy i upośledzenia, więc wszyscy go oklaskują, nie licząc się z tem, że pustemi słowami — życia wypenić nie można.

Nastrój w dzisiejszych Niemczech jest mniej więcej ten sam, jaki **panował w chwili wypowiedzenia wojny w r. 1914.** Młodzież niemiecka nie zna granic w entuzjazmie dla „Führera" — ona to jest jego podporą i jego nadzieją... Wychowana w ultra narodowym kierunku, uważa wojnę za jedyny środek narodowego odrodzenia!

DR. SIGMAPI.

O czem piszą inni?..

O interwencji ambasadora Laroche i „polskich pilotach gałgaństwa".

Dyskusja na temat Żyrardowa przeniosła się już na teren... międzynarodowy. Na innem miejscu streszczamy „rozmówki żyrardowskie", prowadzone za pośrednictwem urzędowych agencyj telegraf: Havasa i Polskiej, tu zaś pragniemy zwrócić uwagę na artykuł „Kurjera Porannego", zatytułowany: „Klucz polityczny nie otworzy więzienia dla pospolitych przestępców". Oto, jak zaczyna swe z wielu względów interesujące wywody „Kurjer Poranny":

„Wokół sprawy żyrardowskiej różne jawnie i wstydliwie poufnie zaangażowane persony zdołały już wytworzyć tak znakomity zamęt i huczek, że poczucie rzetelności i godności narodowej jest sprowokowane ponad wszelką miarę cierpliwości. Nie do zniesienia jest, by szajka, czy — mówiąc delikatniutko — grupka, złożona z jednego zagranicznego rozbójnika kapitalistycznego i paru krajowych poławiaczy grosza niepokoiła opinję publiczną, podczas, gdy najzupełniej wystarcza, że zaniepokojony jest sędzia śledczy i prokurator. Żeby nam tu, z pozorami jakiejś powagi i nawet oburzenia, wysuwano sprawę honoru na bagnie brudnych geszeftów. Odrazu honoru! Już nawet nie — powiedzmy — dobrej wiary czy pomyłki zaplątanych w boussacowską aferę, lecz zaraz honoru. To znaczy tego wzniosłego nastroju duszy, w imię którego ginęli na frontach bojowych żołnierze Rzeczypospolitej, lub w czasie niewoli dawali szyję pętli szubienicy święci bojownicy narodowej sprawy. Czy nie zadużo? Czy nieco nie nazbyt zuchwale?"

Po tym nieco koturnowym wzlocie przystępuje „Kurjer Poranny" do opisania wizyty ambasadora Laroche u zastępującego premjera, ministra Zawadzkiego:

„Za chwilę powrócimy jeszcze do tego szczególnego „honoru" bezceremonjalnych łapigroszów. Na razie wypada oddać pierwszeństwo personom znacznie poważniejszym, biorącym żywy udział w tej sprawie, a mianowicie p. ambasadorowi Francji, jego rządowi i panom dyrektorom paryskiej agencji Havasa. Już dnia 16 bm. w godzinach popołudniowych jeden z kolegów redakcyjnych zawiadomił mnie, iż przypadkowo był świadkiem przybycia w południe do pałacu Rady Ministrów ambasadora Francji na audjencję do zastępującego premjera p. ministra Zawadzkiego. Trudno było mieć wątpliwości o celu tej wizyty. To też do późnej nocy trwaliśmy w oczekiwaniu specjalnego o niej komunikatu, z decyzją wypowiedzenia opinji o granicach dopuszczalności dyplomatycznych interwencyj. Gdy atoli tego i następnego dnia komunikat taki nie został wydany, było dla nas jasne, iż mogło się to stać tylko na prośbę p. ambasadora. Rząd polski nie miał i nie ma nic do ukrywania przed swymi obywatelami i światem w tej sprawie, — zainteresowanym w dyskrecji mógł i może być tylko rząd francuski".

I tak dalej aż do końca w tym samym tonie i w podobnej formie, przyczem, jak twierdzi dalej „Kurjer Poranny", najobrzydliwszą dla niego jest sprawa „polskich pilotów gałgaństw p. Boussaca". Tak nazywa p. Stpiczyński przedstawicieli komitetu polskich akcjonarjuszów Żyrardowa, którzy zawarli „parszywą umowę".

Upaństwowienie wielkiego przemysłu.

„Moment" w korespondencji z Łodzi donosi o zaniepokojeniu w kołach wielkiego przemysłu włókienniczego z powodu tendencji rządu do upaństwowienia tego przemysłu. Jeszcze rząd nie wydał zarządzeń,

„ale jest faktem, że idzie on ku temu. Rząd już i tak jedną nogą stoi w tutejszych dużych firmach i gospodarzy tam. Dosyć jest zwrócić uwagę na firmy — Poznańskiego, Szeiblera i częściowo „Widzew".

Rząd udzielił wielkiemu przemysłowi sporo kredytów. Pozatem rządowi należą się długi z różnych tytułów — podatków, świadczeń itd.

„W ten sposób wytworzyła się sytuacja, że rząd stał się dużym wspólnikiem łódzkiego wielkiego przemysłu, a jeżeli jest wspólnikiem, to rzecz jasna, ma prawo do pomocy w zarządzie: rząd wykorzystał swoje prawo i wyznaczył swoich zaufanych ludzi, brał zarządców w takiej mierze, że niespostrzeżenie bierze udział w gospodarce części wielkich fabryk".

Wielki przemysł nie posiada widoków uiszczenia długów

„i dlatego stała się aktualną sprawa upaństwowienia wielkiego przemysłu. Niema widoków, aby ten przemysł wyplątał się z długów wobec rządu. Z drugiej strony rząd dochodzi do wniosku, że mu lżej będzie kierować firmami, bowiem nie będzie doznawał braku w gotówce obiegowej, pozatem będzie korzystał z zarobków i w ten sposób wytworzy dla siebie nowe źródło dochodów".

Koła wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi z tego powodu

„nie są, ma się rozumieć, zbyt zadowolone i ta sprawa jest wszechstronnie roztrząsana".

Historja 20 centnarów mieszanki.

„I. K. C." zamieszcza garść refleksyj popowodziowych", w których pisze, że po wylewie rzek nastąpiła powódź papieru... Twierdzenie to ilustruje „historja 20 centnarów mieszanki":

„Istnieje w Krakowie pewna instytucja samorządu gospodarczego. Otrzymała (na do dyspozycji wśród innych kwot także kwotę 35.000 zł. na umożliwienie zasiewu „mieszanki pastewnej" w okolicach, które ucierpiały wskutek powodzi.

W „terenie" czekają jeden tydzień, drugi. Czas zasiewu mija. Miejscowy komitet nagli, prosi: „Czy zapomnieliście o nas"... i ciche milczenie zaległo komnatę... Odpowiedzi niema, mieszanki niema.

Wreszcie telefon do „stolicy" (w tym wypadku do Krakowa). Z tamtej strony drutu urzędowy głos — (przy zastosowaniu telewizji zobaczonoby obrażoną minę):

— A co wy tam właściwie robicie — poczem nastąpiło po krótkiej pauzie dla wywołania efektu uroczyste obwieszczenie wstrząsającej a radosnej nowiny:

— Wczoraj przekazaliśmy ...500 zł.

Pięćset złotych z trzydziestu pięciu tysięcy na mieszankę na cały jeden powiat! Gdzie jeden metr mieszanki kosztuje około 23 zł. A więc 20 q (!!) na całe Wadowickie. Za te 500 zł. możnaby z powodzeniem zasiać planty krakowskie — choć kto wie czy wystarczy.

Tragikomizm tej hojności z dwutygodniowem opóźnieniem uwydatnia nam fakt, że miejscowy komitet powodziowy nie czekając na „stolicę", z własnych składkowych funduszów zakupił i rozdał już przedtem 100 q mieszanki, czyli wydał zgórą 2.300 zł. Dokładnie pięć razy tyle (!), co „pomoc" z zewnątrz!"

Według „I. K. C.", opowiedziana powyżej historja obrazuje jaskrawo rzeczywistą rzeczywistość, jaka się wytworzyła na terenach powodziowych.

Złóż składkę na powodzian!

Na ziemiach Rzplitej.

400 klm na godzinę
leci polski samolot.

Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie ogłosiły oficjalnie, że budowany przez te zakłady **samolot myśliwski „Super P. 24“**, będący **udoskonaleniem** słynnego **samolotu „P 7“**, konstrukcji inż. Puławskiego, **rozwinął** podczas **próby pod kontrolą oficjalną szybkość 404 klm. na godzinę**. Samolot leciał pełnem obciążeniem wojskowem. Jest on zaopatrzony w silnik francuski marki „Gnome Rhone 14 ksd.“ Wynik osiągnięty przez „P-24“ jest rewelacyjny, słusznie więc ten nowy polski samolot może być **uważany za najszybszy płatowiec wojskowy**.

Dziennikarze niemieccy przybywają do Polski.

Min. Spr. Zagr. ustala program przyjęcia dziennikarzy niemieckich w Polsce. Wycieczka redaktorów pism niemieckich dojdzie do skutku w pierwszych dniach miesiąca września. **Pobyt przedstawicieli prasy niemieckiej w Polsce potrwa od 4 do 5 dni**.

Do dyspozycji dziennikarzy niemieckich oddany zostanie **samolot którym odbędą oni podróż po wszystkich większych miastach kraju**, zatrzymując się przez cały dzień w Gdyni. Program przyjęcia przewidywać ma m. in. **polowanie w jednym ze starych zamków**.

Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Polsce.

W Londynie odbył się dwudziesty międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy z udziałem **przeszło 600 uczestników, którzy reprezentowali 26 krajów. Wygłoszono przeszło 30 głównych referatów**, oraz liczne referaty i odczyty **w komisjach**. Na zaproszenie rządu polskiego następny 21-szy międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy, zgodnie z jednomyślną uchwałą międzynarodowej rady przeciwalkoholowej, **obędzie się w 1937 r. w Warszawie**. Podobne zaproszenie znacznie wcześniej wysunięte było przez Niemcy.

Epidemja czerwonki w pow. krzemienieckim.

Epidemja czerwonki w powiecie krzemienieckim pomimo energicznej kontrakcji przybiera na nasileniu. Dotychczas stwierdzono przeszło 1000 zachorowań przeważnie na przedmieściach Krzemieńca i w Poczajowie. Podkreślić należy **wysoką śmiertelność, dochodząca prawie do 20 procent liczby zachorowań**. Władze administracyjne i sanitarne rozpoczęły energiczną walkę z epidemją, jednak skromne środki lokalne, szczupłe ramy szpitali itp. nie dają gwarancji opanowania epidemji własnemi siłami. W szkołach na terenie powiatu krzemienieckiego **przesunięto termin rozpoczęcia nauki o tydzień**. Przedewszystkiem poczyniono kroki celem niedopuszczenia **do Poczajowa najsilniejszego ogniska zarazy** tysięcznych rzesz pątników, które na sierpniowe i wrześniowe odpusty ściągają tam z całych kresów wschodnich. Liczba ich nierzadko przekracza 50.000

Zastrzelenie bandyty.

W Spasie, pow. Dolina we wschodniej Małopolsce, dwóch posterunkowych, patrolujących te okolice, natknęło się na **znanego awanturnika Michała Kowalczuka, który widząc policję, ukrył się za węglem domu i zmierzył do posterunkowych z karabinu**. Gdy Kowalczuk nie usłuchał wezwania posterunkowych, by złożył broń, jeden z policjantów strzelił do niego z rewolweru, jednak kula chybiła. Wówczas Kowalczuk, **ostrzeliwując się, począł uciekać w pola**. Posterunkowi użyli ponownie broni **raniąc awanturnika w płuco**. Kowalczuk przeniesiony do domu rodziców — wkrótce potem zmarł. W czasie rewizji znaleziono przy nim **karabin i znaczną ilość amunicji**.

——××——

BUDOWA POMOSTU PASAŻERSKIEGO W ORŁOWIE koło Gdyni, została już ukończona. **Pomost posiada 420 metrów długości, 6 metrów szerokości i kilka występów o szerokości 12 metrów.** Koniec pomostu na przestrzeni 20 metrów ma szerokość 18 metrów. Głębokość wody sięga 4 i pół metra, co **umożliwi zawijanie większych statków pasażerskich żeglugi przybrzeżnej**. Narazie pomost został otwarty dla ruchu pieszego. Ruch statków przy pomoście rozpocznie się w przyszłym sezonie letnim.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA 19 MARYNARZY. Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbyła się rozprawa odwoławcza przeciwko 19 marynarzom, **którzy w jesieni r. b. zastrajkowali na statku „Polonia“ w rumuńskim porcie Constanca**, motywując swe wystąpienie niedostateczną opieką lekarską nad ich chorym kolegą. Ponieważ pretensje marynarzy uznane zostały za nieumotywowane i wystąpienie miało charakter buntu, wszystkich marynarzy aresztowano i odstawiono pod eskortą policji do kraju. W I-szej instancji wszystkich oskarżonych skazano na grzywnę po 100 zł. Na rozprawie odwoławczej sąd zatwierdził wyrok I-ej instancji.

DZIWACTWA SAMOBÓJCZYNI. Wstrząsające wrażenie na półwyspie Helskim wywołało samobójstwo nauczycielki **Jadwigi Jaroszkiewicówny z Włocławka**, lat 50, która odebrała sobie życie w przystępie rozstroju nerwowego w niesamowity sposób, a mianowicie **weszła w ubraniu w fale wburzonego morza i tam wystrzałem w skroń położyła kres swemu życiu.** Zwłoki denatki po pewnym czasie morze wyrzuciło na brzeg. W pozostawionych do rodziny listach Jaroszkiewiczówna pisze, że wyjeżdża do Ameryki, gdzie otrzymała posadę nauczycielki języka francuskiego.

Akcję pomocy powodzianom
połączyć z naprawą struktury agrarnej.

Ze sfer fachowo-rolniczych, otrzymujemy następujące uwagi, które podajemy, jako materjał dyskusyjny:

Spustoszenie, jakie pozostawiła powódź, po ustąpieniu wód zostało już w całem ogromie uwidocznione i ocenione. **Dziesiątki tysięcy rodzin padło ofiarą żywiołowej katastrofy i** znalazło się w nieszczęśliwem położeniu biedaków pozbawionych domostw, chudoby i owoców całorocznej pracy na roli. Wielu rolników straciło nawet glebę, zmytą przez nawalnice wód, a niektórzy w spuściźnie po powodzi **mają role pokrytą żwirem i kamieniami.** 100 tysięcy osób potrzebuje pomocy w dożywianiu, a w tem 75 tysięcy będzie musiało być **dożywianych, aż do nowych zbiorów.**

Ciężkie jest położenie tej ludności **nawiedzonej klęską powodzi.** Ludność ta zawsze, nawet w normalnych czasach była ubogą, rozdrobnione gospodarstwa o niezbyt urodzajnej glebie i przy niskim stopniu kultury rolniczej, **nie zaspakajały potrzeb odpowiedniego bytowania.**

Województwo krakowskie odznacza się biedotą włościan, których własne karłowate gospodarstwa **często nie potrafią dostarczyć środków utrzymania.** Blisko 44 procent znajduje się gospodarstw o powierzchni do dwóch hektarów, a od 2—5 ha jest około 36 procent, **razem tych małych gospodarstw jest około 80 procent.** Małopolska zachodnia zalicza się do najuboższej części kraju, z której rolnicy najczęściej emigrowali w poszukiwaniu pracy. Tem cięższej więc powódź spadła na barki ojców rodzin, których uboczne zarobki wskutek kryzysu odpadły. Zasobów, oszczędności żadnych ci rolnicy nie mieli, bo i skąd, kiedy zatrudnienia nie można znaleźć. Obecnie położenie małorolnych i bezrolnych jest nad wyraz krytyczne.

Rozwiązanie ciężkich warunków życia musi być przeprowadzone z całą energją i z całą wnikliwością. Nie wystarczy tu przyjście z pomocą w dożywianiu powodzian i czasowem utrzymaniu, do nowych zbiorów. Liczne gospodarstwa **straciły bowiem podstawy egzystencji.** Prócz zbiorów uległy zniszczeniu budynki mieszkalne inwentarskie, narzędzia rolnicze i inwentarz żywy. Pomoc w dotychczasowej formie **jest przejściowa i do pewnego tylko czasu zdoła zapewnić utrzymanie poszkodowanych powodzią.** Zniszczone gospodarstwa małorolne nie przyjdą w żaden sposób do należytego stanu produkcyjności i samowystarczalności. Trzeba prawdzie zajrzeć w oczy i sprawę pomocy rozpatrzeć w szerszem ujęciu.

Może się okaże potrzeba **przesiedlenia pewnej ilości rodzin w miejscowości słabiej zaludnione**, np. w województwa wschodnie. Tam dałoby się stworzyć kolonje rolnicze, samodzielne, zdrowe jednostki gospodarcze. Sprawa ta była zawsze na czasie, obecnie jest ona bardziej paląca i wymaga przyspieszenia. Czy wcześniej czy później musi się z przeludnionej Małopolski zachodniej **przeprowadzić ludność bezrolną i karłowatych gospodarstw do okolic o mniejszem zaludnieniu.** Wymagają tego względy społeczno-gospodarcze.

Teraz, wobec zagadnienia odbudowy zniszczonych gospodarstw wiejskich i w związku z tem przygotowania akcji pomocy finansowej, czy też w postaci materjałów budulcowych, możnaby się zastanowić, czy nie lepiej będzie **odrazu środki te skierować na drogę trwałego** i na dalszą metę obliczonego wyniku wysiłków władz państwowych i społeczeństwa.

Akcja naprawy ustroju rolnego, na którą obecny rząd baczniejszą zwrócił uwagę i w którego tendencji leży likwidacja wielkich majętności ziemskich, mogłaby być dla Małopolski zachodniej wykorzystana. Z większych posiadłości, przejętych przez państwo z tytułu zaległości podatkowych i długów, **stworzyłoby się wiele pełnorolnych zdrowych warsztatów pracy.**

Skierowanie uwagi czynników rządowych i całego społeczeństwa na tę część kraju o niezdrowej strukturze rolnej w okresie po powodzi, mogłoby pomóc w zapoczątkowaniu akcji rozwiązania sprawy przeludnienia wsi Małopolski zachodniej.

Instr. roln. A. Mayer.

Nowe prześladowania i szykany w Rosji sowieckiej.

Według informacyj otrzymanych przez Polską Katolicką Agencję Prasową z Moskwy, na terenach diecezyj żytomierskiej i kamienieckiej pozostało jeszcze **setki tysięcy katolików**, odczuwa się natomiast wielki brak kapłanów. Na całem tem olbrzymiem terytorjum, posiadającem wiele niezamkniętych przez władze sowieckie kościołów, pracuje zaledwie **dwudziestu księży.** Wynika stąd nieodzowna potrzeba, by księża ci objeżdżali osierocone parafje i kościoły, spiesząc z posługą religijną, której wszyscy tak pożądają.

W akcji tej jednak, którą kapłani mimo strasznego wyczerpania z godnym podziwu apostolskim iście zapałem pełnią, na przeszkodzie stoi wprowadzona w ostatnim czasie przez rząd bolszewicki **obowiązkowa rejestracja księży**, bez dopełnienia której kapłanowi nie wolno spełniać najdrobniejszej nawet, choćby bardzo naglącej funkcji religijnej. Rejestracja ta nakazuje ciągłe meldowanie się i wymeldowywanie księży w t. zw. Wydziale Kultu. Jeśli kapłan choćby na krótki czas opuszcza swą parafję, musi natychmiast wyjazd swój zameldować, a po przybyciu do jakiejkolwiek miejscowości — nawet na kilka godzin — złożyć meldunek o przyjeździe. Bez dopełnienia tych formalności, kapłanowi nie wolno nic poczynać **pod grozą surowej odpowiedzialności.** Oczywiście zameldowaniom i wymeldowywaniom towarzyszą niezliczone szykany i upokorzenia. Nieraz tygodniami całemi kapłan zmuszony jest zabiegać o meldunek, którego mu wreszcie odmawiają. — Wtedy kapłan musi daną miejscowość opuścić i udać się gdzieindziej. Bywają wypadki, że w ten sposób cała zamierzona wizytacja faktycznie nie odbywa się.

W ostatnich czasach wprowadzono nowe obostrzenia przy rejestracji, wskutek czego praktycznie rejestrację tę kapłanom katolickim **całkowicie uniemożliwiono.** Zdawałoby się, że sprawę posług religijnych można załatwić w inny sposób: skoro kapłan przywiązany jest do miejsca, niech wierni pospieszają do niego. — Rzeczywiście, dłuższy czas tak też sobie radzono, póki w ostatnich czasach bolszewicy nie wydali zakazu wszelkiego rodzaju pielgrzymek, czyli t. zw. „pałomniczestwa“, za pielgrzymkę zaś uważa się każdą, chociażby z kilku osób złożoną, grupę ludzi zdążających razem do miejsca, gdzie znajduje się świątynia lub przebywa kapłan. Sytuacja zatem jest rozpaczliwa: **ani kapłan nie może iść z pociechą religijną do wiernych, ani ci wierni odwiedzić kapłana, by na troski żywota zasilić swą duszę.**

W epoce zawierania przez rządy państw cywilizowanych umów z państwem Sowietów, dziwnem jest, że nikt nie pomyślał o losie nieszczęśliwych wyznawców Chrystusa na terenie państwa sowieckiego.

Iwonicz-Zdrój na powodzian.
Występ Izy Ostoja Ostaszewskiej, oraz hr. Mary Załuskiej na powodzian.

Żywiołowa katastrofa powodzi i jej straszliwe skutki odbiły się żywem echem w całym kraju. Ofiarność całego społeczeństwa jest najwymowniejszym dowodem zrozumienia powagi chwili.

Ostatnio odbył się na ten cel koncert w Iwoniczu-Zdroju przy szczelnie zapełnionej kuracjuszami sali balowej. Koncert ten uświetniła występem swoim młoda pianistka **Iza Ostoja Ostaszewska**, uczennica znanego prof. muzykologji na uniwersytecie we Wrocławiu p. **Poźniaka**. Koncertantka odegrała przy akompanjamencie orkiestry pod batutą por. Vosela utwory Haydna, wprawiając w zachwyt słuchaczy wysoką klasą gry, wykazując głębokie odczucie i zrozumienie ducha autora. Niemilknące oklaski i ofiarowane kwiaty były zasłużoną podzięką ze strony słuchaczy, na rzecz koncertantki, której znawcy zapowiadają piękną przyszłość na tem polu.

Drugą koncertantką była **Mary Załuska**, głośna już dziś w Polsce odtwórczyni pieśni i piosenek nastrojowych, w szczególności z wielkim aplauzem spotkała się arja z Madame Butterfley Pucciniego, odśpiewna z wdziękiem i dużem uczuciem.

Po części muzycznej nastąpiły udane produkcje choreograficzne. Panie Grabowska i Hafina Dreniec otworzyły z brawurą rzereg tańców, jak taniec marynarzy, gawot, czardasz itd.

Doskonałym również okazał się konferensjer Perkins.

Dochód z tego wieczoru w kwocie około 500 zł. przeznaczono na ofiary powodzian.

dr. Kr.

——ooOoo——

Z całego świata.

Profesor Cosyns wyskoczył z balonu.

Profesor Cosyns oświadczył, iż przed lądowaniem balonu **wyskoczył z wysokości 800 metrów ze spadochronem**, pragnął bowiem wobec panujących ciemności okazać pomoc przy lądowaniu balonu.

Z kongresu światowego instruktorek skautowych w Adelboden.

W dniu 9 bm. rozpoczął się w Adelboden (Szwajcarja) międzynarodowy kongres instruktorek skautowych, w którym biorą udział delegatki, **reprezentujące organizacje skautowe 27 państw.** Polskę reprezentują: **pp. H. Śliwowska** wiceprzewodnicząca Związku Harcerstwa Polskiego, **J. Falkowska**, harcmistrzyni, **J. Wierzbiańska**, naczelniczka harcerek i **Zofja de Callier** kierowniczka wydziału międzynarodowego. Przewodniczy w obradach p. Nicholas Brady z Ameryki. M. in. ustalono terminy i miejsca następnych kongresów, a mianowicie: **w r. 1936 w Szwecji, w 1938 w Irlandji i 1940 we Francji.** Pozatem uchwalono zmiany regulaminu kongresu, dotyczące przyjmowania nowych organizacyj, załatwiono sprawę Międzynarodowego Domu Skautek, który ma stanąć koło Adelboden, sprawę kursów międzynarodowych, oraz wygłoszono sprawozdanie ze współpracy z komisją opieki nad dzieckiem przy Lidze Narodów.

Olbrzymia powódź w Persji.

Donoszą o nowych silnych powodziach z Firuzkuh, Kermanu i Avendj'u. Obliczenie strat dokonanych w Tabryzie przez ostatnią powódź przewyższa wszelkie przewidywania. **Jest to największa klęska powodzi od stu lat** i swojemi rozmiarami znacznie przekracza wypadki tegoroczne w Kumie i Kermanszachu.

W Ameryce płoną lasy.

Z miejscowości Boise w stanie Idaho w Ameryce donoszą, **iż od niedzieli szerzy się tam olbrzymi pożar lasów.** Dotychczas uległo zniszczeniu 10 tys. ha lasu. W związku z tem **ewakuowano 3 kopalnie węgla i liczne osiedla ludzkie.** Panuje obawa, że pożar pociągnął też ofiary w ludziach.

Zderzenie dwóch statków.

W pobliżu wyspy Elby w czasie gęstej mgły amerykański parowiec „Eochorda“ zderzył się z żaglowcem włoskim „Efisiasera“. Żaglowiec uległ poważnemu uszkodzeniu, że w **krótkim czasie zatonął.** 8 członków załogi żaglowca przeszło na pokład parowca amerykańskiego.

Uciekają z kolonji karnej.

W ostatnich tygodniach z francuskiej kolonji karnej w Cayennie zbiegło bądź przez lasy dziewicze, bądź drogą morską **do Brazylji ok. 20 skazańców.**

——××——

122 OSOBY UTONĘŁY W POWODZI MANDŻURJI. Na skutek gwałtownego wylewu rzek w Mandżurji, połączenie kolejowe zostało przerwane. Ofiarami powodzi padły 122 osoby.

12 OFIAR EKSPLOZJI BECZKI PROCHU. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z zapałkami w magazynie broni i amunicji w Sziraz (w Persji), nastąpił wybuch prochu leżącego w otwartej beczułce. Sklep i parę otaczających domów uległo zniszczeniu. **12 osób zostało rannych, z czego 8 dotychczas już zmarło, reszta walczy ze śmiercią.**

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU KOTŁA. W zakładach farbiarskich w pobliżu Walencji nastąpił wybuch kotła, od którego uległ zniszczeniu cały budynek. Zniszczone zostały również trzy sąsiednie domki. **Jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu a około 20 odniosło rany. Istnieje obawa, że pod gruzami znajduje się jeszcze więcej zabitych i rannych.**

AEROPLANY PRYWATNE MNOŻĄ SIĘ we Francji. Lotnictwo cywilne prywatne osiąga coraz większy rozwój we Francji w ciągu ostatnich trzech lat. Od 1 kwietnia 1930 roku do 1 października 1933 r. wydano **1475 nowych świadectw pilotów.** Ilość znajdujących się w posiadaniu prywatnem samolotów sportowych **wzrosła w tym samym czasokresie z 240 do 900.**

Sport.

PRZED WYJAZDEM MISTRZA WĘGIER DO KRAKOWA. Mistrz Węgier Ferencvaro-ś, który ma się spotkać w najbliższą niedzielę dn. 26 b. m. w Krakowie z Garbarnią bawi obecnie w Niemczech. Z berlińską Hertą Węgrzy wygrali 7:2 (4:1), a w Chemnitz wygrali z drużyną miejscową 6:5 (4:3).

WYJAZD POLSKICH KOLARZY DO NIEMIEC. Polska reprezentacja kolarska, wyznaczona na mecz Berlin—Warszawa opuściła wczoraj wieczorem Warszawę, udając się do Berlina. Wyścig wyrusza z Berlina w najbliższą środę dn. 22 bm. o godz. 7 rano. Pierwszy etap najdłuższy prowadzi do Piły. Dystans tego etapu wynosi 250 klm.

MECZ PIŁKARSKI POLSKA—JUGOSŁAWJA. W najbliższą niedzielę odbędzie się w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Jugosławja. Polska reprezentacja wyjeżdża do Jugosławji w czwartek rano. Kierownikiem drużyny jest gen. Bończa-Uzdowski. Skład naszej reprezentacji jest następujący: Keller. Martyna. Bułanow, Kotlarczy II. Cebulak, Ziżka, Niechcioł, Peterek, Nawrot, Wilimowski i Włodarz. Rezerwowymi są: Frymarkiewicz. Szczepaniak, Dziwisz i Michalski.

Rzeczy ciekawe

Więcej służby niż państwa.

Rodzina amerykańskich turystów, która wylądowała w Southampton, wzbudziła podziw nawet wśród flegmatycznych Anglików. Bogaty plantator argentyński. Silva de Cimenez, wraz z rodziną swoją, składającą się z siedmiu osób, wyruszył w podróż do Europy. wynająwszy piętnaście kabin na okręcie. Tajemnica tak wielkiej i nieproporcjonalnej liczby kabin do liczby osób, tłómaczy się tem, że signor Cimenez zabrał ze sobą aż dziewięciu służących. Głowa rodziny ma dla siebie kamerdynera i lokaja. Panią Cimenez obsługują aż trzy pokojówki, najstarszej córce towarzyszy guwernantka, starszemu synowi — korepetytor. — Dwum młodszym córkom towarzyszy bona, a chłopcom — wychowawca. Na większy zbytek w obsłudze pozwalają sobie tylko maharadżowie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radjo.

REPREZENTACYJNE TRANSMISJE REGJONALNE. Transmisje z poza studja jako rodzaj audycyj najbardziej związanych z aktualną polską rzeczywistością. cieszą się wśród słuchaczy. zwłaszcza prowincjonalnych, dużem powodzeniem. Coraz częściej mikrofony Polskiego Radja opuszczają studja rozgłośni warszawskiej i rozgłośni regjonalnych, aby przynieść słuchaczom bezpośrednie wrażenia z odbywających się uroczystości, zawodów sportowych, z ważniejszych wydarzeń życia społecznego i politycznego. Oprócz tych transmisyj, przy których jakość audycyj. ich poziom i treść zależy w dużym stopniu od czynników niezależnych od radja, a więc od organizatorów uroczystości, Polskie Radjo wprowadziło nowy typ transmisyj reżyserowanych uprzednio. będących niczem innem jak swego rodzaju słuchowiskowemi reportażami. Obecnie Polskie Radjo dąży do tego. aby każda rozgłośnia regionalna zorganizowała i wyreżyserowała odpowiednio swoją reprezentacyjną transmisję, którąby w radjowym skrócie dała najbardziej charakterystyczny fragment życia na terenie wpływów rozgłośni. W przygotowaniu jest już wielka transmisja z kopalni węgla na Górnym Śląsku, poczem pójdą inne efektowne transmisje rozgłośni regjonalnych.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 23 sierpnia 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna z Warsz.; 7.25 Pogadanka dla gospodyń; 7.35 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Koncert; 13.00 Transmisja z Warszawy: 13.05 Audycja dla dzieci; 13.20 Płyty; 14.00 Transmisja z Warszawy; 16.45 Płyty; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert kameralny; 18.00 Odczyt z Warszawy; 18.15 Słuchowisko ze Lwowa; 19.15 Rozmaitości i komunikaty; 19.25 Program na dzień nast.; 19.30 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 „10 minut o teatrze“; 21.00 Transmisja z Gdyni: 21.02 Pogadanka: „Jak starożytni oswajali zwierzęta“; 21.12 Koncert popularny z Warsz.: 22.00 Odczyt: „Jak trudno jest zrozumieć prawdę muzyki; 22.15 Transmisje z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 14.05 Lwowska giełda zbożowa, repertuar teatrów i komunikaty; 17.00 Listy i programy: 18.15 „Pan z Krzemionek“, słuchowisko; 20.02 Feljeton teatralny; 21.02 „Wśród książek“.

Warszawa (1345 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka: g. 7.05 Dziennik poranny; 6.35. 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty); 7.20 Chwilka pań domu: 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05 Przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert Krakowa; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Audycja dla dzieci; 13.20 Płyty; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim: 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 „Specjalny punkt widzenia“. wesoła audycja muzyczna; 16.45 Płyty; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert z Krakowa: 18.00 „Biała firanka“, odczyt; 18.15 Słuchowisko ze Lwowa; 19.15 Rozmaitości; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Muzyka taneczna; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Przegląd teatralny; 20.12 Muzyka lekka: 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 Wiadomości rolnicze; 21.12 Koncert popularny; 22.00 Odczyt z Krakowa: 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadomości meteorol.

Katowice, (395.8). G.: 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 17.00 Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 19.15 Feljeton sportowy.

Ruch wydawniczy.

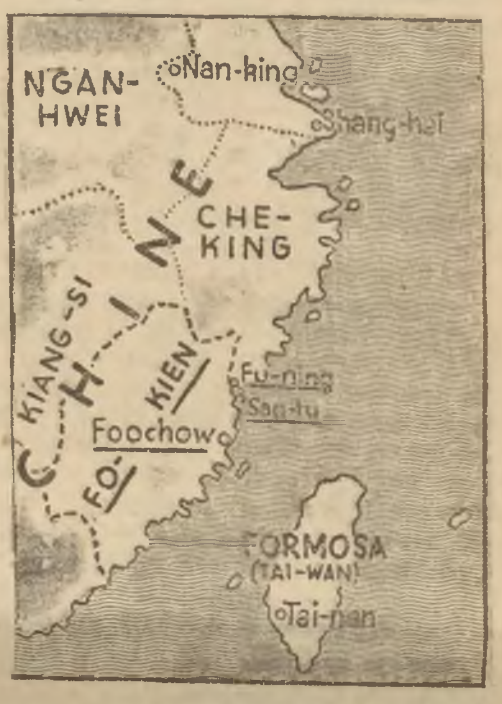
„ILUSTROWANY PRZEWODNIK PO ZAKOPANEM“. Tuż przed sezonem letnim ukazał się „Ilustrowany Przewodnik po Zakopanem“, wydany staraniem i nakładem profesora Teofila Klinga. Zawiera on dział kulturalno oświatowy i społeczny, lekarski sportowy, prawniczy, skorowidz urzędów, towarzystw i firm chrześcijańskich, plan miasta i liczne wskazówki dla przyjezdnych wraz ze spisem polskich pensjonatów. Ma on na celu nietylko poinformowanie gościa-letnika o Zakopanem ale i skierowanie go do tych domów, czy sklepów, które są katolickie i rzeczywiście porządne. Chodzi o to, by zdezorjentowany przez nieuczciwych pośredników gość nie wpadł w tandetę, pod każdym względem, by znalazł to, co stolica letnia Polski najlepszego dać może.

Układ przejrzysty i dobry ilustracje i ładna szata zewnętrzna czynią tę książeczkę sympatycznym towarzyszem dla przyjezdnych, który odgrywa swoją zacną i pożyteczną rolę. Cena 1 zł., do nabycia w księgarniach i kioskach kolejowych.

„WIADOMOSCI TURYSTYCZNE“. Najnowszy numer jedynego polskiego dwutygodnika fachowego przynosi. jak zwykle, szereg interesujących informacyj i artykułów. m. in. inż. H. Mianowskiego, dyrektora Izby Przem.-Handlowej w Krakowie o wpływie państwa na gospodarkę uzdrowisk prywatnych, barwny feljeton p. t. „Kwadrans w propagandzie warszawskiej“, poświęcony sprawom związanym z Festivalem Warszawskim. doskonały artykuł opisujący Duklę i puszczę św. Jana oraz szereg informacyj. m. in. pełny tekst rozporządzenia o korzystaniu z 1000 i 2500 km. biletów kolejowych turystycznych i dokonana jest próba bilansu sezonu turystycznego.

Całość, ozdobiona ilustracjami. jak zwykle, stanowi cenny materjał nietylko dla turystów. ale dla każdego interesującego się sprawami krajoznawstwa, podróżnictwa, etc.

Komunistyczne zamieszki w Chinach.



Oddziały komunistyczne, które na wiosnę zostały rozgromione doszczętnie przez wojska regularne marszałka Czan-Kaj-Szeka. wykazały ostatnio ruchliwość, zdobywając obszary położone na północny zachód od Fu-Ciou. Przed tygodniem zachodziła nawet obawa, że zrewoltowane bandy wtargną do Fu-Ciou, głównego miasta prowincji Fu-Kjen. Zostały jednak odparte przez wojska rządowe. Zajęcie przez oddziały komunistów portu, położonego naprzeciw japońskiej wyspy Formozy, w którym przebywa wielu poddanych japońskich, mogłoby spowodować bynajmniej niepożądaną dla Chin interwencję Japonji. Komuniści ustępując z pozycyj koło Fu-Ciou zrabowali francuski kościół w miejscowości Fu-Ning. Francuskie władze obawiając się nowych ekscesów, wysłały do portu San-Tu krążownik celem obrony swych poddanych.

Z powodu odnowienia

polichromji kościoła P. P. Wizytek.

I) W dzisiejszych czasach przesileń gospodarczych i bezbożnictwa, które w zastraszający sposób wżera się w zdrowy organizm społeczeństwa — wszelkie restauracje kościołów i ich polichromij należy uważać za chwile osobliwe. Są pięknym i szlachetnym, a więc przykładnym dowodem rosnącej wiary, wielkiej ofiarności publiczności, która groszowemi składkami przyczynia się do zebrania funduszów na pokrycie kosztów materjału i pracy dla Bożego Domu — i są wreszcie obrazem pietyzmu i kultu dla tradycji piękna, którego pomniki widnieją właśnie w wiekowych polichromjach.

W ostatnich dniach zdjęto rusztowanie w kościele PP. Wizytek. Artysta-malarz Jan Lukowski i malarz dekorator Karol Orlecki ukończyli prace około odnowienia polichromji z połowy XVIII w.

Przeglądając kronikę budowy kościoła PP. Wizytek w Krakowie, zauważymy, że ważniejsze momenty z tych lat wiązały się z datami życia fundatora kościoła, ks. biskupa krak. Jana Małachowskiego. Trzeba sobie przypomnieć, kim był ks. biskup Małachowski dla klasztoru i kościoła PP. Wizytek w Krakowie.

Kiedy w r. 1681 Jan Małachowski, wówczas biskup chełmski i podkanclerzy koronny, został mianowany arcypasterzem diecezji krakowskiej, przeżył tragiczny moment w czasie przejazdu Wisły pod Warszawą. Była to zima. Rzeka zamarznięta. Nagle lód pod ciężarem koni i sań biskupa załamał się, a Jan Małachowski znalazł się w niebezpieczeństwie śmierci. W tej chwili uczynił ślub: postanowił ufundować kościół pod wezwaniem św. Franciszka Salezego Biskup krak. cudem ocalał i ślub wypełnił. — Sprowadził więc w r. 1681 do Krakowa PP. Wizytki (zakon reguły św. Franciszka Salezego) z Warszawy i umieścił je początkowo przy ul. Szpitalnej, gdzie miały opiekować się domem przeznaczonym dla ubogich panien, pod zarządem Katarzyny, Magdaleny Albiczówny. Niedługo jednak z tych ciasnych i niewygodnych murów przeniósł biskup Zgromadzenie PP. Wizytek do własnych już zabudowań — obecnie przy placu Biskupim i ul. Krowoderskiej. I tu postanowił zrealizować ślub: wybudować kościół.

W r. 1687 odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod zabudowania klasztorne i kościół PP. Wizytek, a w r. 1692 dnia 24 czerwca, a zatem w dzień św. Patrona wielkodusznego fundatora — PP. Wizytki przy uroczystych ceremonjach przeniosły się do wykończonego już własnego klasztoru.

Stare, pożółkłe kartki cyrkularza klasztornego opowiadają z tego dnia następujący fakt: Kiedy książę biskup fundator miał prowadzić po obejściu klasztornem procesję, padał ulewny deszcz. Biskup zawahał się wyjść z Najśw. Sakramentem. Wtedy kasztelan kamieniecki, — Szembek, którego córka była zakonnicą w Zgromadzeniu PP. Wizytek, zachęcił biskupa Małachowskiego, aby wyszedł z procesją: „Proszę Waszą Książęco-biskupią Mość — odezwał się Szembek — zaufać potędze Wszechmocnego, bo gdy tylko obłoki ujrzą Swego Pana, kornie Go uszanują i deszcz ustanie...“

Istotnie. Biskup wyszedł z procesją i tejże chwili — jak opowiada cyrkularz — chmury się rozstąpiły, deszcz przestał padać i słońce zaświeciło. Na pamiątkę tego dnia kapelan klasztorny napisał po łacinie na cześć biskupa wiersz, który znajduje się w Bibljotece Jagiellońskiej.

Trzy lata trwała budowa kościoła — kamiennego wotum ks. biskupa krak. W r. 1695, w dzień imienin biskupa Małachowskiego — odbyła się uroczysta konsekracja świątyni przez samego arcypasterza diecezji krakowskiej — w asyście dostojników Kościoła i licznego duchowieństwa. Przełożoną Zgromadzenia PP. Wizytek była wówczas Matka Krystyna Katarzyna Branicka. Był to okres dziejów Zgromadzenia, kiedy w gronie tych sług bożych, dobrowolnych niewolnic Chrystusa, znajdowało się wiele Panien z wysokich, rycerskich rodów. W cyrkularzu klasztoru czytamy więc nazwiska: Branickich, Krasińskich, Radziwiłłów, Szembeków, Sapiehów, Wodzickich, Tarłów, Małachowskich... Były to rody magnatów — nic więc dziwnego, że posagi tych panien i hojne dary ich rodzin wspomagały klasztor i musiały przyczynić się walnie do budowy i wyposażenia kościoła. Najwydatniejszą jednak i główną była ofiara fundatora, biskupa Małachowskiego. Stanął więc kościół PP. Wizytek pod dachem, kompletnie wyposażony w sprzęty liturgiczne i aparaty, a konsekracji Domu Bożego dokonał w owym pamiętnym dniu sam fundator. Była to więc druga data dziejów klasztoru i kościoła PP. Wizytek, związana z dniem, w którym święcono Imię Patrona fundatora.

Dnia 20 sierpnia 1699 r. zmarł ks. biskup Małachowski. Pochowany został w kościele katedralnym, ale serce jego zabalsamowane, zamknięte w srebrnej puszce, znajduje się po dziś dzień w ołtarzu kościoła PP. Wizytek, gdzie już na kilka miesięcy przedtem sam fundator złożył był serce bratanka swojego, Małachowskiego, wojewody poznańskiego. Zakon wyposażony przez biskupa rósł dalej w sile, majątku i znaczeniu. Mijały dziesiątki lat dziejów. Przechodziły nad Zgromadzeniem kataklizmy i tragedje. W r. 1708 straszna epidemja, która nawiedziła Kraków, wygnała PP. Wizytki z klasztoru do zamku Małachowskich w Ojcowie, a później — gdy i tam morowa zaraza dotarła — kryły się w głębi lasów w czasie mroźnej zimy. Dnia 23 lipca 1755 r. szalejący w tej dzielnicy Krakowa pożar, zniszczył prawie doszczętnie klasztor i kościół. Za staraniem i dzięki bezgranicznej ofiarności pieniężnej Matki Konstancji Urszuli Lubomirskiej — został kościół w r. 1757 odnowiony. Polichromję i sceny z życia św. Franciszka Salezego wykonał artysta-malarz Radwański. Ofiarował on w tym czasie klasztorowi obraz wyobrażający Niepokalane Poczęcie Najśw. P. Marji, który zawieszono w nowicjacie.

A. W.

Co słychać w Krakowie.

Środa 22: Tymoteusza m., Hipolita b.
Wschód słońca 4.29, zachód 18.48.
Długość dnia 13 godzin i 46 min.

Czwartek 23: Filipa Benicjusza, Flawjana.
Wschód słońca 4.30, zachód 18.46.
Długość dnia 13 godzin i 44 min.

—oo—

PRZYJAZD OFICERÓW ŁOTEWSKICH DO KRAKOWA. Dnia 23 bm. o godz. 6.45 przyjeżdżają do Krakowa oficerowie łotewscy Aizsargów z płk. Josephsem na czele. Komenda Okręgu V. Z. S. organizuje przyjęcie, zwiedzanie Zamku na Wawelu, Wystawy pamiątek legjonowych, miasta i Salin wielickich. Goście o godz. 21.30 odjadą do Gdyni. — Oficerowie łotewscy przez czas pobytu w Krakowie zamieszkaja w Hotelu Francuskim.

CENY NA ZWIERZĘTA MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 136, wołów 75, krów, 107 jałówek 60. cieląt 486, nierogacizny 713. razem 1577 zwierząt. — Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje: od 50 do 70 groszy; woły 53—74; krowy 43—68, jałówki 50—74; cielęta 53—98; nierogacizna: od 76—96; bitej wagi: nierogacizna: od zł. 0,90 do 1,20. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1517 sztuk. — Przebieg handlowy: słabszy spęd bydła i cieląt silniejszy trzody chlewnej. Ceny wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych mocne. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

POŻAR PRZY UL. DŁUGIEJ. Wczoraj wybuchł pożar przy ul. Długiej 27. w mieszkaniu Karoliny **Mandowej**, gdzie spaliły się 2 szafy i stół. Ogień powstał od płonącej pod otomaną w naczyniu siarki. Straż Pożarna ogień ugasiła.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. BARBARY I STAROŻYTNEGO GMACHU ARCYBRACTWA MIŁOSIERDZIA z wspaniałą barokową salą posiedzeń i galerją portretów, oraz zabytkowych kamienic ulic Stolarskiej, Siennej i Małego Rynku, odbędzie się we środę 22 bm. jako 28-ma wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na pl. Marjackim przed kość. św. Barbary.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Bandyta detektyw.
WANDA: Cesarskie łowy.
APOLLO: Symfonja serc.
SZTUKA: „Wróg we krwi“.
UCIECHA: Kobiety w jego życiu.
SŁONKO: I. Kino — Moje marzenie; II Rewja „Goło ale wesoło“.
PROMIEŃ: Węgierska miłość i Noc w Budapeszcie.
ADRIA: Łódź A. L. 14. Nadprogram: rewja.
ATLANTIC: Sześć żon Henryka VIII.
BAGATELA: „Zakazana melodja“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 20 —23 sierpnia 1934 r. **„Kobieta która cię nigdy nie zapomni“.**

—oo°oo—

Kongres wychowania moralnego

będzie obradował w Krakowie.

W niedługim czasie rozpocznie swe obrady w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim Międzynarodowy Kongres wychowania moralnego (Education morale).

Uczestnicy kongresu będą bawić w Krakowie od 10 przyszłego miesiąca do 16 września. Przyjedzie kilkaset osób z całego świata m. in. szereg wybitnych profesorów uniwersytetów. W Krakowie utworzył się szeroki komitet obywatelski, a poszczególne sekcje opracowują przyjęcie uczestników kongresu, jak również poprowadzenie obrad.

Rury wodociągowe trzeba przepłukać

jeśli się wody nie brało przez dłuższy czas.

Zarząd Wodociągu miasta przypomina, że w wypadku gdy instalacja wodociągowa jest przez dłuższy czas nieużywana, np. spowodu wyjazdu na wakacje etc., to pierwsze partje wody ze względu na procesy rdzewienia rur itp. mogą być do użytku niezdatne. Należy zatem wówczas pewną ilość wody odpuścić w celu przepłukania rurociągu. Odnosi się to również do wszelkich tych instalacyj z których nieregularnie i w małych ilościach wodę się pobiera (np. biura, urzędy). Budynki na peryferjach miasta które mają połączenia wodociągowe z t. zw. „końcówek“ tj. końcowych odgałęzień sieci, mogą również w wypadku małego poboru otrzymać gorszą wodę: o fakcie takim należy zakomunikować Zarządowi Wodociągu m. ul. Senatorska 1, Nr. tel. 121-99 i 138-25.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Wpisy na studja farmaceutyczne na Uniw. Jag.

Wpisy na Studja Farmaceutyczne na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jag. w r. szk. 1934/5 rozpoczną się 24 września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie, jak corocznie, tylko **ograniczona ilość kandydatów,** doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa kilkakrotnie ilość miejsc, stojących do rozporządzenia. Dlatego przyjmować się będzie **tylko kandydatów z najlepszemi kwalifikacjami i największemi uprawnieniami, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzplitej.**

Pragnący się zapisać na I. rok studjów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego (Instytut Chemiczny Uniw. Jag., Kraków, ul. Olszewskiego 2) w czasie od 7 do 15 września, załączając 1) **metrykę urodzenia,** 2) **świadectwo dojrzałości** (w oryginale), a jeżeli w niem niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie gimnazjum ośmioklasowego, 3) **świadectwo badania lekarskiego** przez komisję lekarską U. J., 4) **kwit Kwestury U. J.** na 10 zł. złożone tytułem opłaty manipulacyjnej. 5) **Karta indywidualna.**

Dyrektor Oddz. Farm. nie przyjmuje w sprawach przyjęcia ani nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich. Rozstrzygnięcie podań przez Komisję Farmaceutyczną nastąpi między 18 a 23 września, poczem lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

—oo—

Wieśniaczka wpadła pod auto.

KOBIETĘ, STRASZNIE PORANIONĄ, PRZEWIEZIONO DO SZPITALA.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem wydarzył się tragiczny wypadek na ul. Mogilańskiej. Pod pędzące auto wpadła mieszkanka Łuboczy, 49-letnia Marja **Raźna,** doznając szeregu dotkliwych ran. Uległa ona złamaniu obu kości podudzia lewego, wyłamaniu kilku żeber po lewej stronie ciała, licznych ran dartych i ogólnych potłuczeń. W stanie nieprzytomnym przewiozło ją Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia winy wypadku.

P. Szyszko-Bohusz i kilkunastu architektów

— wśród ni ch żydzi, przeciwko wikarówce.

W niektórych dziennikach krakowskich pojawił się komun. „grona architektów“ zaopatrzony w kilkanaście podpisów, wśród których widnieją nazwiska pp. Szyszko-Bohusza, Wetzsteina, R. Szmejdler, Sachse F. Struszkiewicz i t. d., w którym podpisani oświadczają, że „jednogłośnie postanowili prosić komitet parafjalny kościoła Marjackiego w Krakowie o usunięcie wysokiego oparkanienia, zbudowanego dookoła zburzonej „wikarówki“, a to dla wykorzystania jedynej możliwości obejrzenia(!) i sfotografowania prezbiterjum kościoła Marjackiego w całej okazałości“. — O kosztach mówi wspomniane grono: „Koszta odbicia desek, oszalowania i przybicia ich napowrót są tak małe w stosunku do wagi naszej prośby(!), że nie wątpimy, iż zostanie ona przychylnie przez komitet przyjęta(!)“. W sprawie tej otrzymujemy ze sfer fachowych następujące uwagi:

Fala odgłosów sprzecznych o „Wikarówkę“ w pismach lokalnych zmusza nas do wypowiedzenia opinji, która — zdaniem naszym — wyjaśni sprawę w kilku istotnych punktach.

Ponieważ zabierają głos malarze, b. notarjusz, b. syndyk miasta i wielu anonimów winna też wyrazić się opinja fachowców.

Jak wiadomo **Magistrat** po przeprowadzeniu komisji na miejscu — **zarządził, iż burzenie odbywać się winno za dostatecznie wysokim oparkanieniem** i komitet mimo dużego z tego powodu wydatku — zarządzenie to władzy przyjął i do niego zastosował się.

Zresztą w miastach nieco większych od Krakowa — wszelkie budowy wykonuje się **za wysokiem oszalowaniem** z prowizorycznemi oknami (Wiedeń).

Uważamy, iż takie rusztowanie, a w tym specjalnie wypadku, gdzie budowa leży na rozjeździe we wszystkie strony — zwolni komitet parafjalny od wszelkich możliwych wypadków czy nieszczęść.

Budynek stary jest zburzony, a jaki będzie nowy, który zajmie jego miejsce, to rozstrzyga konkurs architektoniczny, niedawno rozpisany, chociaż rezultat konkursu jest wręcz negatywny.

Rezultat ten wskazuje czego należy unikać przy przebudowie.

Prezbiterjum kościoła miałoby się teraz po zburzeniu domu fotografować, z oddali przypatrywać murom i t. d.

Uważamy, iż gotycki gmach budowany w górę, lotny, oglądany ma być tak, jak był stworzony w swej pierwotnej myśli. W epoce tej, ściśliwego budowania na niewielkich przestrzeniach, stwarzano budowli otoczenie. Osiągany był w ten sposób nastrój ogromnej intymności, a dowody tego nastroju mamy w zachowanych świątyniach gotyckich w całej Europie i bez wyjątku. Jedyny pseudo-gotycki kościół Wotywny w Wiedniu stoi na szerokim skwerze zielonym, ale też i styl jego i on sam jako budowa, nie przemawia do nas zupełnie.

Kampanja prasowa nie wiadomo co ma na celu? Rysunki prof. L. Kowalskiego są charakterystyczne. Rysuje on prezbiterjum kościoła odsłonięty, wraz z bramką i pasażem koło kościoła św. Barbary, ale nie jest pewny efektu — i na drugim rysunku — znosi i ten dodatek.

Oczywiście ani jeden ani drugi rysunek nic nie mówi o konfiguracji samego placu, w ten sposób powstałego.

Drugi projektodawca zamierza nadbudować jedno albo dwa piętra nad „Prałatówką“, poprawiając portal kamienny tego domu.

Sam pomysł ten jest absurdem, gdyż „Prałatówka“ stanowi całość skończoną dla siebie i jej attyka jest nienaruszalną. Całość, tak jak jest, pochodzi z XVII wieku i jest dziełem Maks. Zatorczyka muratora krakowskiego. W razie przeróbki byłaby zniszczona bezpowrotnie.

Pomysł postawienia na miejscu „architektonicznej kulisy“, która niewiadomo jakiemu celowi miałaby służyć, notujemy li tylko jako dowód „quot capita, tot sensus“.

Komitet rozważając od lat 7 sprawę tak doniosłą miał sposobność wysłuchania również opinji fachowców.

Budowę uchwalił po rozwadze i zmuszony koniecznością stworzenia pomieszczenia dla księży i służby kościelnej. Sklepy zaś przy Małym Rynku stanowić mają pomoc komitetowi parafjalnemu w opłatach rocznych, by zwolnić parafjan od uciążliwych opłat dalszych.

Miasto uzyska powiększenie jezdni, co w tym punkcie ruchliwym jest dość ważnem, nadto arkady dla pieszych uwolnią przechodzących od możliwych wypadków ulicznych.

Widok z powodu nowych arkad na prezbiterjum kościoła Marjackiego z pewnością będzie powitany z radością — jako nowa forma widoków Krakowa.

Uważamy, iż zajmowanie opinji sprawą niepomiernie mało ważką, sprawą: „odfotografowania prezbiterjum kościoła Marjackiego“, któremu, jak nam wiadomo, nic nie grozi. — nie powinno mieć miejsca.

Przypuszczać należy, iż sprawę tę rozdmuchuje się i wyolbrzymia, gdyż stać się ona ma parawanem innej, już czysto osobistej sprawy, o której ciągle tak głośno w prasie, ale już nietylko w lokalnej...

Nawiązując do spraw, które naprawdę są piekące, a któremi opinja nie zajmuje się wcale — a zająć się winna i to gorąco — musimy wymienić sprawę **otoczenia Wawelu od strony ul. Straszewskiego.**

Piękne wzgórze zasłaniają nie piękne „czynszówki“. Powinny one być wykupione i **do gruntu zburzone.** Wykupienie tych domów będzie kosztowne i społeczeństwo powinno się do tej akcji gruntownie przygotować i cel jej przedstawić.

Zarząd miasta — wysiłkiem ogromnym urządził z frontu piękny wjazd na Wawel, ale **pomyśleć trzeba o oficynie, która nie jest piękna — przyzna to każdy.**

Oto akcja pilna — konieczne i dziwne, iż kierownicy odnowy Wawelu tem się nie trapią — a warto.

Mogą to uczynić inni.

—:ooo:—

Ubezpieczalnia Społeczna egzekwuje..

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie przystępuje do egzekwowania niezapłaconych składek za I. półrocze 1934 r. W związku z tem zwraca się Ubezpieczalnia do pracodawców, by we własnym interesie, celem uniknięcia wysokich kosztów egzek. wpłacali bezzwłocznie zaległe składki do rąk inkasentów, przez PKO (konto nr. 400.270) wzgl. w kasie Ubezpieczalni przy ul. Batorego 3, I. p. Równocześnie Ubezpieczalnia zaleca pracodawcom, zatrudniającym ponad 4-ech ubezp., by przechodzili na miesięczny system nadsyłania wykazów stanu zatrudniania (wz. nr. 3 i 3a1 wzamian za wymienne 2 i 2a). co, jak w praktyce się okazało, ułatwi niewątpliwie wzajemne terminowe manipulacje i rozliczenia.

—oo—

Giełdowe ceny zboża

NA WCZORAJSZYM TARGU notowano następujące ceny: Pszenica dworska czerw. 20.50—21.00, biała stand. 20.00—20.50, targowa stand. 19.50—19.70, przemiałowa nowa 18.50—19.50. Żyto dworskie 67 68 kg. 16.25—16.75, targowe 16.00—16.25. 70 kg. 17.00—17.25, Owies dworski stand. 13.25—13.50, targ. 12.50—13.00. Jęczmień dw. 16—17.50. targ. 14.00—15.00, Makuchy rzepakowe 16.00—17.00 lniane 20.50—21.50, słonecz. około 42% białka i tłuszczu 22—23. Siano słodkie 8.50—9.00, średnie 7.00—7.50, kwaśne 6.00—6.50. Koniczyna pastewna 10—11. Słoma długa 4.50—5, mierzwa luzem 4—4.50. Ziemniaki stołowe 4—4.50. Rzepak zimowy bez worka 39.00—40.00. Rzepik czyszczony słodki z workiem 39—40, Mak niebieski 48—50. Kminek kraj. czyszczony 125—130. Esparseta z workiem 21—22. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20% 35.50—36.00. ID poznań. 0-60% 31.50—32.50. I razowa 0.95% 26.50—27. Mąka żytnia I gat. 0-55% 26.50—27. I. 0.65% 25.50—26. II. sitkowa po wym. 55% 16.50—17. po wym. 65% 14.50—15, razowa 95% 20—21. Mąka żytnia 1 gat. 0.65% 26.50—27. Otręby żytnie standartowe 11.00—11.25. średnie 11.25—11.50. Pęcak fabryczny z workiem 23—24. chłopski bez worka 20—21. Siekanka jęczm. fabrycz. z work. 23.50—24.50. Kasza tatarczana cała 43—45, łamana 41—43. Tendencja słaba — dowozy średnie. 21. 8. sprzedaż egz. 15 ton żyta z zapachem stęchlizny zł. 13.35 loco Kraków.

Szczegóły aresztowań i rewizyj w Warszawie.

Warszawa, 21 sierpnia. (Telef.). Warszawska policja polityczna w toku dalszych aresztowań przeprowadziła dzisiaj w nocy rewizję w mieszkaniu Józefa Karpińskiego przy ul. Dobrej 86. Zastano tam Stanisława Śliwerskiego zamieszkałego w Jabłonnej oraz Wacława Emesheimera. Ponieważ funkcjonarjusze władz bezpieczeństwa, przeprowadzający rewizję ustalili, że adresy Śliwerskiego i Emesheimera są nieścisłe, obu ich zatrzymano i wraz z Karpińskim przeprowadzono do urzędu policji politycznej. Karpiński jest oskarżony z 27 osobami aresztowanemi poprzednio o należenie do tajnej organizacji, która działała w tajemnicy przed władzami. Idzie o były obóz narodowy-radykalny, który podobno obecnie przybrał nazwę obozu narodowej rewolucji. Śliwerski i Emesheimer po sprawdzeniu i ustaleniu tożsamości zostaną prawdopodobnie zwolnieni. Karpiński będzie odstawiony do więzienia przy ul. Dzielnej.

Jak się dowiadujemy rewizja w mieszkaniu adwokata Rościszewskiego trwała w niedzielę od godziny 3 i pół nad ranem do 2 popołudn. Wśród badanych przez policję papierów znajdują się akta spraw sądowych, prowadzonych przez Rościszewskiego jako adwokata. Zwolniono z aresztu p. Marję Węgrowiczową i p. Witaskę, zatrzymanych u adwokata Rościszewskiego.

—oo—

Zabiegi rodziny aresztowanych dyrektorów Żyrardowa.

Warszawa, 21 sierpnia. (Telef.). W dniu wczorajszym u sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi interwenjowali obrońcy Vermerscha i Caena, dyrektorów Żyrardowa, prosząc o pozwolenie na widzenie dla rodzin osadzonych w więzieniu dyrektorów. Sędzia Demant przyrzekł udzielić pozwolenia na to widzenie. Odbędzie się ono prawdopodobnie w bieżącym tygodniu.

Stały układ wojskowy Austrji z Włochami.

LEGALIZUJE ZBROJNĄ INTERWENCJĘ WŁOCH W AUSTRJI.

Paryż, 21 sierpnia (Tel. wł.). Nawiązując do spotkania kanclerza austrj. **dr. Schuschnigga z Mussolinim** wysłannik „Matina“ we **Florencji** sądzi, że m. in. **omówiona zostanie kwestja stałego układu wojskowego, który możliwie będzie miał formy paktu wzajemnej pomocy.** Układ ten miałby na celu **zalegalizować w przyszłości ewentualną interwencję wojskową Włoch w Austrji.** Projektodawcy sądzą, że układ ten przyczyniłby się do rozwiązania problemu naddunajskiego.

O skierowanie handlu Rosji do Gdyni.

Warszawa, 21. 8. (Telef.). **Do Warszawy przybył z Moskwy p. Ochtin, prezes „Wnieszторg - Transu“, centralnej organizacji sowieckiej, która kieruje zagranicznemi transportami importu i eksportu Sowietów. Celem przybycia do Polski jest podjęcie rozmów z czynnikami gospodarczemi i rządowemi w Polsce w kwestji kierowania importu i eksportu sowieckiego przez port w Gdyni. Dotychczas transporty te były kierowane przez Gdynię w skromnych rozmiarach.**

—ooo—

Opłaty w gimnazjach państwowych.

Warszawa, 21. 8. (Telef.). Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, iż w bieżącym roku szkolnym pobierane będą w państwowych szkołach średnich **zmienione opłaty.** Taksa za **egzamin wstępny** do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł., **za egzamin dojrzałości** 12 zł., za egzamin dojrzałości **dla eksternów** 60 zł. Za wydanie **duplikatu** świadectwa rocznego lub półrocznego pobierana będzie opłata w kwocie 5.10 zł. Za wydanie **duplikatu świadectwa maturycznego 11 zł. Administracyjna taksa roczna** wynosi 220 zł. Uczniowie, wstępujący po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej, płacą taksę administracyjną w kwocie 223 złotych.

Prezydent Banku Rzeszy zapewnia...

Praga, 21 sierpnia (Tel. wł.). **„Ceske Slovo“** przynosi wywiad swego redaktora działu gospodarczego **dra Hejdy** z prez. Banku Rzeszy i zarazem ministrem gospodarczym **drem Schachtem,** który m. in. oświadczył, że jego usilnem **dążeniem jest przywrócić zaufanie w słowność płatniczą Niemiec.** Kto z Niemcami pragnie robić interes musi być pewny, **że za swój towar otrzyma pieniądze.** Będzie się on również troszczył, aby wzrosło **zaufanie do układów z Niemcami.** Dalej Schacht zauważył, że Niemcy lubią wiele podróżować i dlatego **z Niemiec wywozi się za dużo pieniędzy.** — Sądzi on jednak, że Niemcy **nie będą zmuszone** do wprowadzenia w tej dziedzinie ograniczeń. **Schacht zaprzeczył, jakoby Niemcy zamierzały zdewaluować markę.** W dzisiejszym stanie wywozu dewaluacja nie miałaby dla nich żadnej wartości. Co do małego zapasu złota dr. Schacht oświadczył, że **złoto potrzebne jest jedynie przy wyrównaniu bilansu płatniczego, jako pokrycie nie ma jednak żadnego znaczenia(!).**

Goebbels posłem w Warszawie?

Warszawa, 21 sierpnia. (Telef.). „Kurjer Warszawski“ w doniesieniu z Londynu podaje **jakoby niemiecki minister propagandy Goebbels upatrzony był na stanowisko posła niem. w Warszawie.** Nastąpić ma to rzekomo wskutek żądania prez. Banku Rzeszy **Dr. H. Schachta, domagającego się zmiany na stanowisku szefa niem. propagandy.**

P. Litwinow przybędzie do Warszawy?

Warszawa, 21. sierpnia (tel.). W kołach dyplomatycznych pojawiła się **pogłoska,** że sowiecki komisarz spraw zagranicznych **Litwinow, bawiący na kuracji w Vichy, zatrzyma się w drodze powrotnej do Moskwy w Warszawie dla odbycia konferencji z min. Beckiem.** Pobyt komisarza Litwinowa miałby charakter **nieoficjalny.** Przedtem zapewne spotkałby się z min. Beckiem w Genewie.

22 HITLEROWCÓW AUSTRJACKICH PRZED SĄDEM.

Wiedeń, 21 sierpnia (Telef. wł.). Przed wiedeńskim sądem wojskowym rozpoczął się dziś **proces przeciw 22 hitlerowcom z Burgenlandu,** aresztowanym w związku z nieudanym zamachu stanu z 25 lipca br. Akt oskarżenia zarzuca im, że na wiadomość o zajęciu urzędu kanclerskiego oskarżeni zebrali się uzbrojeni w **Muennichsdorf, celem opanowania tamtejszego posterunku żandarmerji.** W drodze na posterunek oskarżeni **rozbroili kilku urzędników celnych i zmusili ich do maszerowania w ich szeregach.** Jeden urzędnik, który się sprzeciwił, **został raniony.** Pobici przez żandarmerję „powstańcy“ zbiegli i ukryli się, zostali jednakże wyśledzeni i ujęci, i obecnie odpowiadają przed sądem wojskowym.

Zajścia w Szawlach wywołali żydzi.

Kowno, 21 sierpnia (Tel. wł.). **Dyrekcja policji bezpieczeństwa komunikuje, że wykroczenia antysemickie, jakie wydarzyły się w Szawlach w dniu 16 bm. miały charakter zemsty za pobicie pewnego aptekarza przez żydów. W związku z wykroczeniami aresztowano 17 osób, w tem 10 żydów. Prasa żydowska stwierdza jednak, że napad na lokal żydowski był zgóry przygotowany.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. sierpnia (tel.). **Dewizy:** Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie na dewizy było zmniejszone przy tendencji niejednolitej. Belgja 124.25, Berlin 211, Gdańsk 173.10, Holandja 358.50, Londyn 26.62, N. Jork 5.21 i jedna czwarta. Paryż 34.89, Praga 12.97, Szwajcarja 172.70, Włochy 45.43. W obrotach prywatnych marka niem. 194.—. Szylingi austr. 98.75, korony czeskie 21.36, franki szwaj. 172.40, funty 26.58, dolary 5.19 i pół, rubel zł. 4.98 i pół, dolary zł. 8.92.

Akcje: W dziale akcyj mocniejsza tendencja była dla papierów metalurgicznych. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Bank Polski 86.—. M. Lilpop 9.70. Starachowice 10.75. Tendencja dla papierów procentowych nadal dość mocna.

Pożyczki: Większych transakcyj dokonano 5% poż. konwersyjną, 7% stabilizacyjną i 5% listami zastawnemi m. Warszawy na rok 1933. 4% poż. dolarowa 53.60, 4% inwestycyjna seryjna 120. 5% kolejowa 58.75. 5% konwersyjna 64.50, 6% dolarowa 67.75, 7% stabilizacyjna 68.13.

Bolszewizm wśród nauczycieli francuskich.

Paryż 21. sierpnia (PAT). Nawiązując do do komunikatu ministerstwa oświaty w sprawie **przeprowadzenia przez inspektorów szkolnych dochodzeń co do wystąpień nauczycieli na ostatnim kongresie w Nicei,** syndykat nauczycieli **zgłasza protest przeciw tej decyzji,** która godzi w wolność syndykatów. Zarząd syndykatów nauczycielskich **wzywa swych członków, aby, w razie tego rodzaju pytań ze strony inspektorów, odpowiadali, że nie są obowiązani do udzielania wyjaśnień co do faktów,** nie pozostających w związku z ich pracą szkolną.

Proces wielkiego oszusta żydowskiego.

Chicago 21 sierpnia (PAT). Proces Samuela **Insulla wraz z 16 innymi oskarżonymi** odbędzie się 18 września. Trybunał **odmówił** prośbie **Insulla** o odrębne zapatrywanie jego sprawy.

KATASTROFA POWODZI W MANDŻURJI.

Mukden, 21 sierpnia (Tel. wł.). Podczas powodzi jaka **nawiedziła Mandżurję południową, o czem donosiliśmy wczoraj, zginęły ogółem 122 osoby.** Komunikacja kolejowa i telegraficzna jest między Mukdenem a Antung przerwana.

—ooo—

Warszawa, 21. sierpnia (tel.). Z dniem 1-go września zarząd polskich poczt podejmuje wymianę wzajemną paczek **za probraniem w obrocie pocztowym z W. Brytanją.** Największa kwota do pobrania za takie paczki została ustalona na 1.000 zł. za przesyłki adresowane z Polski oraz **40 f.** szt. za paczki wysyłane z W. Brytanji. Z 1. września uruchomiona będzie podobna wymiana **z Japonją.** Za paczki wysyłane z Polski do Japonji i na odwrót będzie mogła być wyznaczona suma do pobrania nie większa od **20 f. szt.**

Warszawa 21. sieprnia (tel.). **W dniu 31-go grudnia kończą się kadencje wszystkich Izb przemysłowo-handlowych.** W związku z tem ministerstwo przemysłu i handlu zakomunikowało prezydjum Izb Przemysłowo-Handlowych, że **zarządzenie o nowych wyborach ukaże się około 1 września.** Bezwłocznie po wydaniu zarządzenia ukonstytuują się komisje, które przystąpią do prac organizacyjnych.

Warszawa 21 sierpnia (tel.). W pierwszych dniach września przyleci z Berlina do Warszawy **samolotem wycieczka dziennikarzy niemieckich.** Zwiedzi ona poza stolicą Kraków, Zakopane, Lwów, Wilno, Gdynię i Poznań.

Warszawa 21. sierpnia (tel.). Według urzędowych zestawień na dzień 18 bm. liczba **zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 290.339 osób.** W porównaniu z poprzednim tygodniem cyfra ta oznacza **spadek o 2.156 osób.**

Warszawa, 21 sierpnia (tel.). Minister skarbu polecił urzędom skarbowym **zwolnienie od podatku gruntowego lasów ochronnych,** nie stanowiących własności państwa.

114 tys. franków. od polskich górników.

Wedle zestawienia po dzień 18 sierpnia bież. roku ogłoszonego przez **„Narodowca“** jako organ wychodźtwa polskiego we Francji ofiary górników polskich w Zagłębiu Lens doszły już **do kwoty 114.620 franków,** z czego do Polski przekazano już 114.000 franków.

To samo pismo donosi, że także w pobliskiej **Holandji podjęto poważną akcję pomocy dla powodzian,** w czem bierze żywy udział zarówno kolonja polska jak również społeczeństwo holenderskie.

Urodziny wielkiego patrjoty.

Paryż 21 sierpnia (PAT). B. prez. republiki **Rajmund Poincare obchodził wczoraj 64-tą rocznicę urodzin.** Poincare przebywa w Sanpigny.

Odwiedziny prez. Lebruna.

Paryż, 21 sierpnia. (Tel. wł.). Prezydent republiki **Lebrun udał się wczoraj popołudniu do Sampigny celem złożenia Poincaremu** w jego posiadłości gratulacyj z okazji 74 rocznicy urodzin.

R. Poincare o rządzie narodowym.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 21 sierpnia. **Poincare przyjął wczoraj przedstawiciela „Figara“ wobec którego wypowiedział swoje uwagi dotyczące obecnego rządu francuskiego. Poincare podkreślił, że obecny rząd pokoju wewnętrznego zasługuje na najpełniejsze zaufanie. Specjalne uznanie żywi on dla działalności min. spraw zagr. Barthou, który utrwalił serdeczne stosunki z państwami zaprzyjaźnionemi. B. premjer oświadczył wreszcie iż jest przekonany, że położenie wewnętrznopolityczne, które w lutym było niezwykle krytyczne, obecnie znajduje się w stadjum gruntownej poprawy, i że nikt nie powinien brać na siebie odpowiedzialności za złamanie rozejmu wewnętrznego. Francja w chwili obecnej nie potrzebuje rządu partyjnego, z jakim zrobiła niebezpieczne doświadczenie, lecz rządu jedności narodowej.**

Po zamknięciu kroniki

Członkowie kongresu geograficznego w przejeździe przez Kraków.

Wczoraj w godzinach wieczornych przejeżdżali przez Kraków do Warszawy zagraniczni uczeni geografowie, którzy zwiedzali różne miejscowości w Małopolsce. Goście z uznaniem wyrażają się o pomocy komitetu kongresowego, który umożliwił im poznanie polskiego krajobrazu, zwyczajów ludów, historycznych zabytków w miastach. W Krakowie przez dwa dni poprzednie zatrzymało się kilku Włochów, profesorów uniwersytetów, którzy interesowali się szczegółowo zabytkami naszego miasta.

120 tysięcy hektarów zniszczyła powódź w województwie lwowskiem.

Lwów, 21 sierpnia. (PAT). Według dokonanych dotychczas zestawień, szkody, jakie spowodowała ostatnia powódź na terenie wojew lwowskiego, są następujące: obszar zalany wodą wynosił 120,000 ha, mostów zniszczonych zupełnie zostało 136, a uszkodzonych 191. Drogi zniesione zostały przez wodę na długości 5 km, a nawierzchnie uszkodzone — na 254 klm. ogólne szkody wynoszą 11 miljonów zł. 475 budynków zostało uszkodzonych.

—ooo—

EDGAR WALLACE. 31

Numer Szósty.

—oo—

— Czy nie moglibyście przynieść mi szklanki wody? — zapytał.

— Do usług, sir — rzekł kelner. — Niosę właśnie kawę jegomościowi w ogrodzie...

— Nie zajmie to wam nawet minuty — rzekł mężczyzna słabym głosem i wyjął garść srebrnych monet. — Mam chorobę sercową. Życie moje zależy od pańskiej pomocy.

Kelner postawił tacę na ławce i pobiegłszy do kuchni, powrócił w ciągu minuty. Obcy wziął szklankę z wodą drżącą ręką i wypił.

— Dziękuję — rzekł; — czuje się teraz lepiej.

Kelner wziął tacę, schował do kieszeni hojny napiwek i zaniósł tacę do tak dziwnie zebranej grupy w ogrodzie. Kiedy wracał, obcego już nie było.

Czwarty członek tej grupy, Smith, czuł się nieswój i niepotrzebny. Ale musiał pozostać, gdyż Cezar nie depeszowałby do niego i nie nalegałby, aby przybył do Bellevue na oznaczoną godzinę, gdyby nie zanosiło się na coś ważnego. Odszedł na bok i nie przysłuchiwał się rozmowie. Poznał w kobiecie na pierwszy rzut oka zjawę, która ukazała się mu w ogrodzie w Maissons Lafitte.

Dopiero stary Ross przywołał go ruchem ręki i chociaż głos jego nie brzmiał przyjaźnie, stracił coś z swej nieprzychylności.

— Mr. Simth — rzekł uroczyście — co to ma znaczyć?

Smith wstrząsnął głową.

— Nie mam pojęcia — rzekł. — Wiem to tylko, że pani ta przebywała, jako więzień w domu Cezara w Maisons Lafitte.

— Czy nie wie pan, dlaczego ją wypuścił i dlaczego tu przywiózł dziś rano?

I znów Smith wstrząsnął głową.

— Nie wiem o niczem, wyjąwszy, że w myśl instrukcyj mego chlebodawcy miałem się tu stawić na oznaczoną godzinę.

Był to moment niezwykły i sytuacja wymagająca bardzo delikatnego postępowania. Kiedy znów chciał odejść na bok, kobieta przywołała go ruchem ręki. Siedziała, spoglądając bez słowa to na córkę, to na starca. Oszołomiona, zwiędła kobieta, niezdolna, jak się zdawało, do zrozumienia, co się działo dokoła niej powstała widząc, że młody mężczyzna chce odejść.

— Pan jesteś Smith? — rzekła. Wypowiadała słowa wolno, jak ktoś nieprzyzwyczajony do rozmowy. — Mówił mi, aby pan zaczekał.

— Kto? — zapytał Smith szybko.

— Był tam — we wozie. — Wskazała na gościniec, którym przyjechała. — Ale zdaje mi się, że go już nie ma. Niechciał widzieć się z ojcem — rzekła naiwnie. — Ale pan ma czekać. Tak powiedział. Masony zawsze słuchać Cezara.

Smith wrócił do małej grupy i na zaproszenie starca usiadł.

— Podpisałam papier, jak mi kazał — rzekła kobieta — wczoraj na statku, a jeden z majtków — sądzę, że steward — podpisał również.

— Papier? — rzekła szybko Stefanja. — Co za papier, mamo?

Brwi kobiety ściągnęły się.

— Mamo? — powtórzyła. — To dziwnie brzmi. — Popatrzyła na Stefanję wzrokiem pytającym. — Miałam kiedyś córkę — rzekła, a oczy jej napełniły się łzami.

Stefanja przytuliła kobietę do siebie i zaczęła ją uspokajać.

— Opowiedz nam, jak to było, moja droga — rzekł Ross łagodnie. — Jestem pewny, że zajmie to i Mr. Smitha. Stefciu, moje dziecko, nalej Mr. Smithowi filiżankę kawy.

— Było to przed tygodniem, jeśli się nie mylę — rzekła kobieta tonem spokojniejszym. — Cezar przybył do domu i oświadczył mi, że zabierze mnie do Anglji, do ojca i rzecz prosta, ucieszyłam się bardzo. Macie wiedzieć, że w zamku pędziłam żywot bardzo — bardzo smutny. Wszystko tam było takie tajemnicze, a Cezar czasami umiał być okrutny. Bali się, że ucieknę i dlatego pozwalali mi wychodzić na spacer tylko w nocy z straszliwemi rzeczami na rękach i nogach tak, że nie mogłam uciec. Raz próbowałam ucieczki — rzekła.

Smith przyglądał się jej wzrokiem badawczym, kosztując kawy.

Stefanja podniosła do ust filiżankę i miała już napić się kawy, kiedy Smith wytrącił jej naczynie z rąk. Gorąca kawa wylała się na suknię dziewczęcia, które zerwało się z miejsca przestraszone i oburzone.

— Przepraszam — rzekł zimno Smith. — Przepraszam, że przerywam historję i ten skromny posiłek, ale nie podoba mi się smak tej kawy.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — zapytał Ross.

— Zdaje mi się, — rzekł Mr. Smith — że Cezar pragnie za jednym zamachem usunąć sprawiedliwych i grzeszników. Co do mnie, wolałbym jednak żyć trochę dłużej. — Powąchał kawę, a potem skinął na kelnera, który znajdował się w pobliżu.

— Kawa ma dziwny smak? — rzekł kelner zdziwiony. — Nie rozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nr. Dz. V/2f/224-19/1934.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

6630 m^3 materjałów tartych miękkich.

Termin składania ofert do dnia 17-go września 1934 r.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 190 z dnia 21-go sierpnia 1934.

Nr. Dz. V. 2 h/290/5/1934.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła

przetarg publiczny

na dostawę kożuchów służbowych krytych dla pracowników P.K.P. na r. 1934

Termin składania ofert do dnia 14-go września 1934.

Bliższe szczegóły ogłoszone są w „Monitorze Polskim“ Nr. 190 z dnia 21-go sierpnia 1934 r.

Wydawnictwo „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.